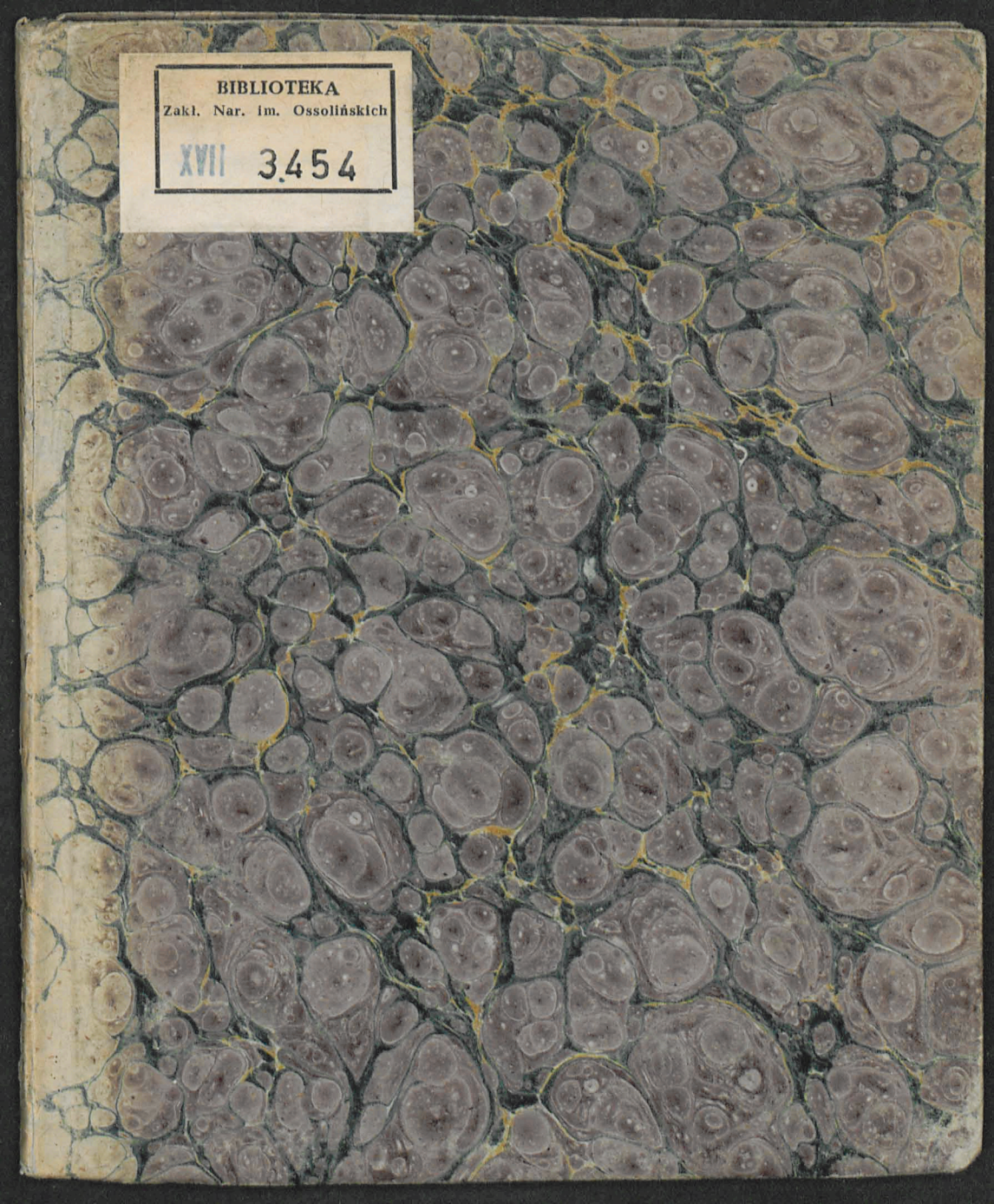


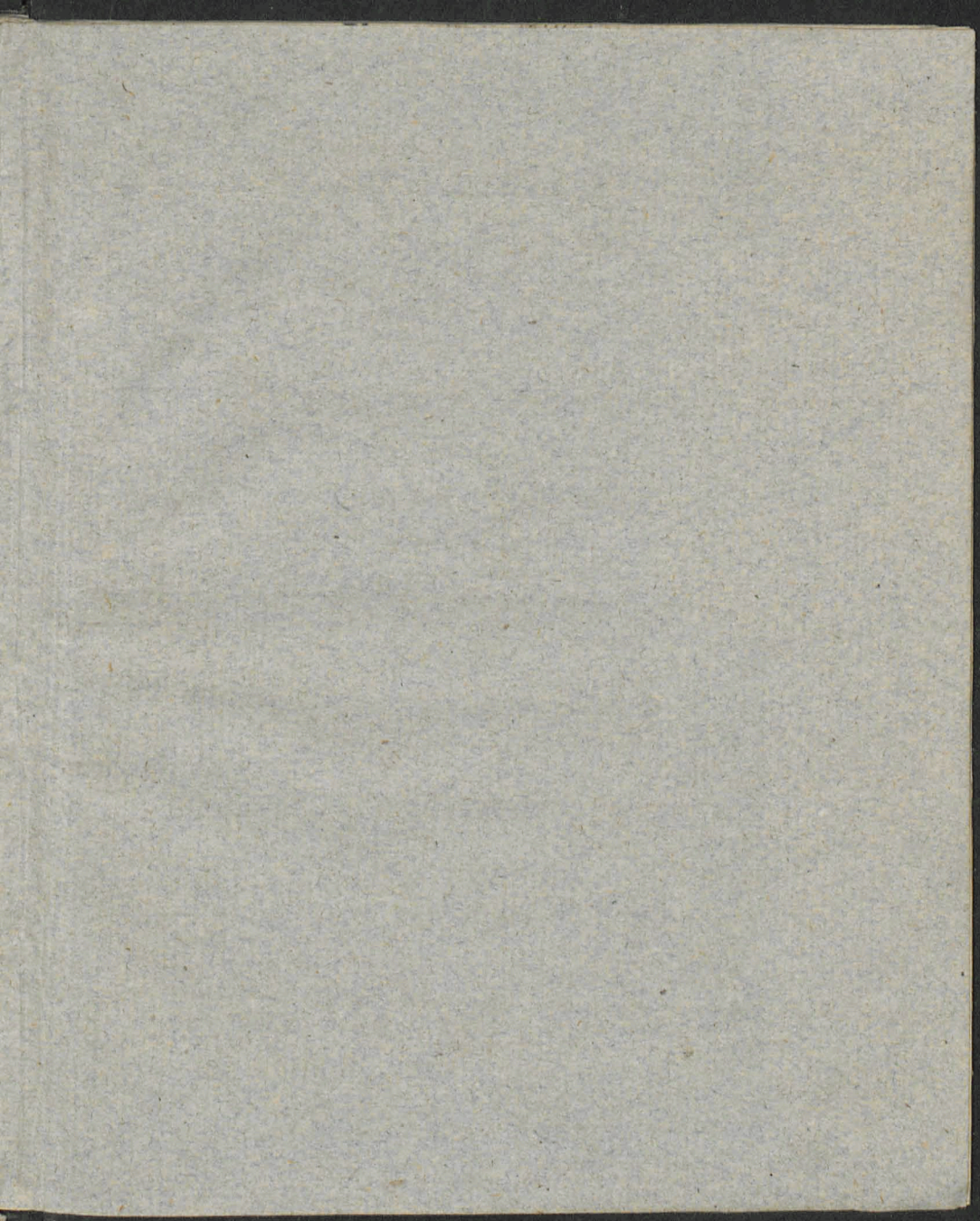
BIBLIOTEKA

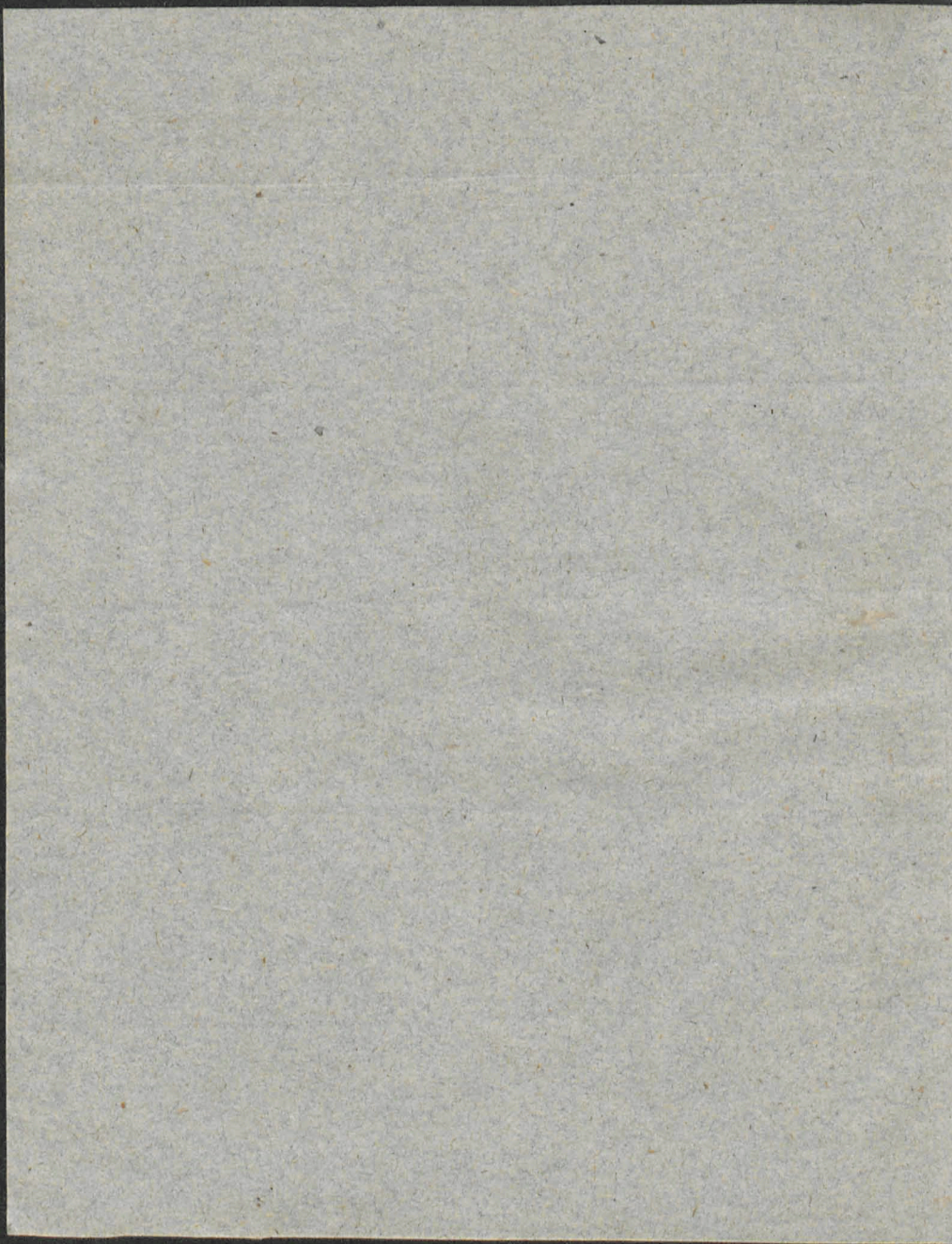
Zakl. Nar. Im. Ossolińskich

XVII 3454



16,200





U. 1112

SPIZARNIA

AKTOW ROZMAITICH

Ktore sie przy Zalotach
Weselach, Bankietach, Pogrzebach
y tym godnych inszych Zaba-
wach, Swieckich, odprawo-
wać zwykly.

Wszystkim zobopolnie Stanom Swieckim
Szlacheckim iako y Mieyskim a zwlas-
szcza Mlodsi służacal y nie-
mniey pożyteczna.

Paulina

Nie zawsze sie z rękawą słoty wytrzaść może.
Ten co temu podola, ma inż dary Boże,
Nie wśbyknieb nas wzornych naturą zrodzita.
Inszym troche, a inszym wiele wdzieliła.
Ganic tedy wśsech rneczy tym co potrzebuia.
Nie potrzebá: aż pierwy ich sami skoſtina.

W KRAKOWIE,

W Drukárni Marciná Filipowskiego,
ROK V PANSKIEGO, 1647.



DO CZYTELNIKA.

Niedziwny sie Czytelniku łaskawy, ktorego Pa
 Bog rozumem takim obdarzył, że wszystko w
 dług czasu odprawić w Politice możesz: Ia te pra
 moietym oddać, ktorych ábo rozum nádwoiłony, ábo
 eż czerstwy y zdrowy będąc w przygodzie nagl. y
 n. kiej, terminu pożądanego dostąpić niemoże. L
 wiecy iáko experyencya wczy, zgotowych drzew bu
 wác, onie sie nieśláráją. Latwiecy gdy gotowe Wap
 Cegła ábo kámienie, y insza Materya murowác. A
 zumiem że nier szyscy w Szkole, ále niektorzy zó Sz
 la sie wczyli, także iákom wyžey nápisal. Non
 quouis ligno sit Mercurius, ábo iáko powiedáją: T
 z káždego Zakábyma Xiędz: Nie káždy też z re
 wá słowo może wytrząść. Ia tedy tey intencye
 będąc, y to wszystko vpátruiąc, tom (co masz)
 zebrał przyimi záwdzięczne. Tym co pra
 ce szkaluiąc, odpor dájąć, á sam zdrow
 vzywájąć.



XVII - 3454 - II

M



Mowy przy Aktách Z A L O T N Y C H

*Pierwsza mowa przy przyjeździe w Dziewo-
steby, o Pannie prosić.*

SWJĘTY y nieodmienny dekret Najwyższego Pána
Stworce wszytkiego Narodu ludzkiego jest ten. Mości
wy Panie N. Także moją wielce Miłwa Panno N.
ze stworzywszy człowieka ná wyobrażenie swoje y swiás-
tłá wszytkiego *oeconomia* y sáfárstwo ábo gospodarstwo iemu
sleciwszy powieǳiał. Nie jest dobra człowiekowi bydź sá-
memu. A rácyá y przyczyna tego dáte Krol bárzo mady /
gdy mowi: Niedobrze człowiekowi sámemu / ábowiem gdy
wpádnie nie ma ktoby go rátował. Co wszytko ácz wszyscy do
swiádczeniem wycwiczenia okólo prac trudności / y inšych ro-
bot sie háwiacy do siebie przyznác musimy / ták osobliwie Je-
go Mość Pan N. skutek do rozsádku tákowego uczul / gdy od-
zacnych Rodziców swoich w správách Domowych / y Rzeczy po-
spolitey wycwiczony / onemi sie pote czasy zabáwiác nie prze-
stal. Umyslił sobie obrác przyiáciela tákowegoż / ktorymby
prace rák swoich zázywáiac / od niego w przygodách roznych /
ktorym káždy z nas podlegác musí / mogli bydź porátowany :
Widzac iednák zacny Dom y sámilía. W. N. Miłwego Pána
wdzieczność cnoty y inše ktore do tego należa zacne przymioty /
Rzeczy pospolitey wiadome y pozytywne / Błogosłáwienstwem
Páńskim hoynie opátrzony : przez nas przyiáciol swych stuzyc
záwsze gotow będąc iáko W. memu N. Pánu / ták y zacnemu
Domowi y sámiliey W. N. Miłwego Pána prosi / ábys Wm.

Mowy przy

Młciwy Pan iego włáste swa przyiawšy / oney temu w záwšie-
 rey przeciwko Domowi W. mego M. Pána chce y zyczliwo-
 ści nie odmawiał. A w tym czego względem przedsie wzięcia
 swego przez nas żada / láski swey o ktora y powtore prošimy zá-
 żywszy / nie oddałá przyiáctwem á kleynotem z blagosłáwien-
 stwá Pánškiego sobie dánym ktory sobie wzacnym Domu Wm.
 M. Pána vpodobal / sobie zá syná y sluge zyczliwego zniewolit.
 Rozumie y známi wespól o lásce W. M. M. P. že porzawšy
 ná rzadzenie vzcíwce / á w przod ná wychowánie y cwičenje
 mlodych lat Jego Młci ná nás przyiáctol Jego Młci sobie ochot-
 nego sluge do kónca zniewolit / y towáryšem wiecznym prze-
 baczyénie badžiesz raczył.

Druga mowá o tymže przy przyieždzie ná Wzgedy.

Iako skoro Jego Młci / Pan M. doznał wielkiey chci y láski
 W. M. Młciwego Pána / á to naprzod przypátrzywszy sie
 dzielnosci / cnotom / záslugom przeciwko Rzeczypospolitrey zá-
 oney Sámiliey W. M. M. Pána potym tež chytne y / y nieomyš-
 ney lásce W. M. Młciwego Pána času šwiežego bedac / dozná-
 wszy zázáionych ná on czas istier / chci zámyštow y vslug swo-
 ich teraz šeroce rozšárzonych / vtulic y pokryc iuž wiecey / nie
 može. Rozmáite stany ludžkie terminy od Boga sobie názná-
 czone máia / á ták iáko komu Bog co do sercá podal / tego iuž ode-
 mienic nie može. Nawyššy do sercá iego Młci stanu małženštie-
 go kóndyca podal / y droge w Dom zacny W. M. M. P. zá-
 znáiomosciá y częšym przebywánim náznáczył: bo iesli Małzon-
 tá tylko od Boga šamego ináčeyrzec niemožemy / tylko že šlušnie
 wprzod do wšeláti iego vslugowánia / zá tym do spowinowácenia
 sie z zacnym Domem y Sámiliá W. M. Młciwego P. przez nas
 przyiáctol y slug swoich zmierza y poniewáž vsilnie bydž wier-
 nym przyiáctwem od Boga / znáć že nietylko nie ležkomyšny
 affekt.

Aktach Zalotnych.

afekt młodości / ale ani lekko myślna żądza / żądza prośba nąsże do W. M. M. Pána / ale władza / Wszechmogącego iáko nas iuz ták y serce Jego Mści do obránia przyiaciela w Domu Wm. M. Pána ordynowała: Nad toniedawny czas iáko oddawał chęć y zyczliwość / szeregogo affektu W. M. Mściwemu Pánu / wznal tákże od W. M. M. Pána wzájemna láska y powolność: ząsktora iáko zápowynym wodzem idac śmie o kleynotzacnego Domu Wmci M. Mściwego Pána wcieche y ozdoba rodzicielstwa o nierozdwoionego przyiaciela. Wmci zadac y / pokora / á wniżo- nością iáko moze bydz prosić nie wymniac pociechy / zeby nietyla ko sługá / ale y synem W. M. Mściwego Pána wśelákim zámys- stem / czerochetnym bydz mogli. Trzymaznámi wespól o lásce W. M. M. Pána / że Wm. moy Mściwy Pan oczy obrociwşy ná postępká wczáiw / wychowánie / ná spráwy / y poczáiwé rza- dzenie Jego Mści ná nas przyiaciel / Jego Mści. prośba sobie Jego Mści. do kónca / niewolic / y onego tym oco prosi nábáwić / będziesz racył.

Trzecia mowá o Pánie.

WSytkie rzeczy Mściwy Pánie / kotozego / kowlieł okragie nie- bá wysokego / ná tych nişkościach sa ográniczone / y ocerz- klowáne / cokolwieł czynia y spráwia / to wşytko záradem y dyrtgowánem dwu Pánow: z ktorých / ieden Bog Náywyşşy wformowawşy drugiego / to iest / náture ábo przyrodzenie ná- se ludşi w rózne stany podzieliwşy / rózne im też zárawy / y piez- zolowánia zostáwiál. A iáko Rzadzca / madry y potezny / roz- sumem / czlowieká ná / inşe stworzenia obdárzywşy / náture iego / ták wśtaltowál / ze ná / iey wola / niczego / czlowiek wczynic nie- śmie / tylko / zeby byl / z iey posluszeństwa / wychel / nány / y / czolo- przetártego. Ci dwáy Pánowie / spráwia / zeby / czlowiek w kole- tách / stanu swego byl / zátrzymány / i / spráwia / áby / y / koto / k / im / wieku / swego / terminie / widzac / o / stráwe / sie / stáral / y / pámiatka / po / sobie / o- stáwił.

Mowy przy

stawil. A starac sie oto acz według rozmaitości stanow rozmac
cie moze. W Rycerskim iednak mestwem/ dzielnościá yrownych
po sobie zá Błogostawienstwem Páńskim potomkom zostawie
niem. Oto acz dawno Jego M. P. A. starac sie vsiluiac Rze
czy pospolitey y zacnym á prawie daleko slynacym postępkom sie
przypatrzysz: teraz luź wiecey zamyslow y vsielowania záhá
mowac niechce hámulcá do zachowania ich niemaiac. A to
vsilność J. M. iest Dom zacny y Sámilia W. M. M. Pána
widzac go bowiem w cnoty Wyzyste w bogácony w záslugi Rze
czy pospolitey/ dobrze opatrzony w Potomki/ ktoremu D. zoddkow
swoich idace: zá błogostawienstwem Páńskim hoynie rostrze
wiony/ nie wátpil ozwac sie sluga W. M. M. Pána: niewat
piac tez by namniey o lásce W. M. M. Pána ze záchetnymi y
zyczliwemi sluzbami Jego Mśc. nimi niegardzac zá wiecznego
sluge y syná/ towarzyszem do stánu przedsiwsiatego opatrzysz
wszy przyiac badsiess raczy.

Dziękowanie zá obiecáná Pánne.

Iako sie przedtym rzeklo/ moy M. P. ze tam kedy wola Naya
L wyzszego Pána przystepuis zá rzadzenient y ordynacya iego
wszytko sie szczzslwie powodzi. Poniewaz on sercem czlowie
ka káždego tierwie/ á osobliwie w sprawách takich/ ktore czesto
Kroc acz; wielka chacia y uprzeymósčia iednáne bywaiá. Nie
prz; yiaciel iednak ludzkiego Narodu one tázgac y rozrywac zwykl
(dosyc) znákow woley Bozey w przed sie wsihciu Jego Mści.
postáných wdziszcznie przyiac/ y Jego Mści iáko przed tym
prz; ytomnego/ tak y teraz osoba ále nie sercem zyczliwósčia odle
glego/ y od zacnego Domu swego W. M. M. Pána oddalic
nieraczył/ trzyma ná potym o lásce W. M. M. Pána ze wszytkie
iego znáki ktoremu te chce y lásce W. M. M. Pána przeciwo za
enemu Domowi y Sámiliey W. M. M. oswiádczac badsiess chciál.
wdziac

Aktách Zalotnych

wdziecznie bnda przyiste/ y co Pan Bog teras z obudwu stron
spráwi skuteczne wypelnione.

Drugie Dziekowanie.

I Maczey rzec niemoga Mciwy P. iedno to co niekiedy powieš
Dział ieden z Poetow.

Gdy co sam Bog wnet spráwié chce, ná iego zdanie.

Wšytka się to stáć musi nád ludzkie mniemánie.

Rzec niemozemy/ áby tá spráwa nie byla zrzadzona dekre-
tem Stworcé náš wšytkich poniewaz názadanie Jego Mošci
które on sam do zacnego Domu W. M. M. Pána obrocił chce y
ochote/ tak przy potomnym Jego Mošci/ iáko y przy nas nies-
smaršezonym czolem jest okazáno. Ten sam niech spráwi/ áby
to wšytko co zlazał w sercách siron obudwu do statku sameg
slumiac przesšody wšelákie/ ktore do tego przedšiwšicia zwoy-
šty bywác pogotowiu przywiešć raczył. Co obiecujemy/ že
ná chci y wšugách Jego Mošci ktore wšial przeciw zacnemu
Domowi W. M. M. Mciwego Pána namniemy niezejdšie.

Trzecie o tymže Dziekowanie.

A Cžto wieš wielkie sa w sercách ludzkih w tych spráwách
ktore wioda nie wštáwicznošci y watpienia wišše ie-
dná dálešo sa terminy y dekreta Boga wšechmocne° ktore acz-
by sie wiela dokumentow połazác mogly on iednák opušciwšy
rzetelny dokument jest czásu terášniejše° nam táž; strony Wm
Mciwego Pána iáko z strony Jego Mošci/ od ktorego iestšny
pošlámi wczynioni. Niechže to wšytko státecznie sam do šonca
šiernie/ áby Ww. M. M. Mciwy Pan w chci swojej przeciwko
Jego Mošci/ y Jego Mci táž w wšugách y przedšiwšiciu
šwoim przeciwko zacnemu Domowi W. M. M. P. státecznie
trwał. Náczym š J. M. niezejdšie namniemy niewatpiemy.

Mowá przy

Mowá przy oddawániu Vpominkow od
PANA MLODEGO.

WJádoma rzecz jest Mnie wielce Mościwa Panno że ieden
 drugiemu nic ták drogięgo dárowác nie moze / iáko sam
 siebie: á zwołaćzák ták kedy sie ábo równość / ábo też roznóć iák
 kákolwiek znáyduie. Ták sie vpodobáto Stworcy naywyzszemu
 že dáwšy iednemu czlowiekowi w moc to wšytko co oko ięgo
 záyżec moze nic mu zacnieyszęgo nád zdrowie y zywot niedáro-
 wal Inšęgo y wietšęgo ná ten čas vpominku Je^o M. Wmci
 Mciwey Pánnie posláć nie mogli nád ten / Ktory czásu nieda-
 wneę z nieomylnych pewnie wyrokow Božych ofiárowal. Ser-
 ce bowiem / Ktore oraz y wodza y Pánná ták srogimi slubámi
 zwiázáto / oddal Wmci M. M. Pánnie y Wmci M. M. P. po-
 Jęgo Mci nic mišęgo z rowney miłóći znáku niepotrzebuieš /
 y ięmu co wietšęgo ošwiadczyć niepodobná. Ale w tákowym
 iuz zwiázku raz sam siebie oddawšy przyšlo mu te tu vpominki
 przez mie W. M. M. P. ofiárowác / z iákim áffektem z táká zyc-
 czliwoćiá serce Ktore iuz Wm oddal / świádkiem ięst y sędziá /
 sáczym že od W. M. P. wdięcznie beda przyšte niewatpiemy.

Mowá przy oddawániu vpominkow.

ACzkolwiek rozne sa ná świecie šrodkú / Ktorymi zwykli lu-
 dšie między sobá nábywác przyiášni / došyc tákže przyczyn
 Ktore społeczná y štutečná przyiášni vtwierdzá / bázo wiele
 sposobow / Ktoremi šeceróć przyiáćielšć ošwiadczá. Wšákže
 iednáť coby áffekty ludžkie zákrýte wyrázić y wykonterfektó-
 wác mogly: trudno ználeć: Abowiem wiele dobroczynnoći
 ieden dla drugiego ošwiadcza / wiele vczynnoći pokázuie / wiele
 dobrodięstw drugi czyni: ále gdy do tákich zádatkow ludž-
 kóšć przyštápi / leczenia z vprzeymóćiá iuz nieomylnie chcié /
 świádectwo bydž musí. Jęgo M. P. M. z wrodzoney ludžkó-
 Ńci

Aktách Zalotnych.

ści ten vpominek przez mię posyła W. M. M. P. życząc aby ten ktory serce tego ku Wmci moiey Mciwey Pannie dyrygowal boyna laska/ y bezodrobliwemi dobrodziejstwymi/obfitemi pociechami/ ná czasy pomyslnie obmyslawał.

Trzecia mowa przy oddawaniu Vpominkow.

Różne rzeczy opisuiac Sytorytkowie/ pisza o dwóch/ ktoryz rzeczy bárzo trudnych sobie zadali/ ieden z nich vsilowal/ żeby obietko przeciwko sercu ludzkiemu/ drugi w wierzbu glosy/ tedy sie myśli ludzkie zasadzaja bydzi moglo. Niewiem czy słusne zadosci miłosć iednak przyiacielka szezera y vprzeymal/ cos iesli niepodobnego/ tedy wiekszego sobie zyczy/ to iesť aby przyiaciel przyiacielowi vpodobanemu/ serce widome dla oswiadczenia miłosci przeciwko niemu zawisaty pokazac mogl. Jednak iz tá rzecz samemu Bogu nalezy: w niedoskonalosci ludzkiej to sie znayduie/ iz chęci swoje zewnetrzne przeciwko przyiaciolom powierzchownymi znakami wyrazac zwykli: Coz uczynic y zátym przykladem isc przyslo. Jego Msci Panu M. ktory zamysly swe do szczesliwego skutku przywiesc vsiluiac/ chęci swey vprzeymey y miłosci serdeczney przeciwko W. M. M. P. przez te vpominki/ pokazuię nie watpiac że wdzięcznie od Wmci Mciwey Panny beda przyiete;

Te wszystkie mowy máia bydz dyrygowane przy roznych chęci od Pana młodego ofiarowaniu, y przyiakimkolwiek vpominkow albo podarunkow oddawaniu: mogac stosowac vpominkow skutek, y istorg jako sie niżej napíše.

Mowa przy dziekowaniu za Vpominki, z strony PANNY.

Wstpiec nie możemy Mciwy Pannie o tym bynamniev/ cos W. M. M. M. M. Pan powiedzial w mowie swoiey że nic tá

Mowa przy

Powego znaleźć się na świecie nie może / czymby przyiaciel przyiacielowi chęć y szczerosc oświadczyć mogł / á zwłaszcza we wnetrzna / ktora samá národu ludzkiego Stworzycielowi przy należy. Zaczym Jey M. Pánna M. táť do ochronienia się des kretu Bozego nieprzestapny wyrok widzac / y to że wszystkie záciagi chęci / y vprzeczności od iego samého / iáko od nayprzede nie yššego zgody zobopolney miłosci i prawce pochodzace. Widzac náostátek y to / y záwola zácných Jch M. PP. Rodzicom swych idac / ze chęci ktore zewnetrznie oświádczone y objaśnione byđ; mogą powierzhnowne náti chęci y vprzeczności Jego M. czego sobie y Jego Mśc zyczy od iego wielmožności / vprzecznie wínsuiac.

Druga mowa o tymze.

Prawda iest moy Mćwcy Pánie / że wszyscy tego smy sobie zyczylí cze° niekiedy stázzyludzie áboprzodkowie nášy sobie zyczylí / o czym wzmianka byla w mowie W. M. Mćwego Pána iednáť poniewáz sobie samemu Stworca Naywyššy zostáwil / Jey Msci záwola Boža / y záwola Rodzicom swych idac : chęci Jego Msci doznawšy / te pomierzhne oddáne chęci / y vprzeczme y zyczliwosci v pominku wđšiecznie przymuie / tego wszystkiego czego Jego Mśc przed W. M. M. Pánem Jey M. sobie zyczy Jego Mci w záiemnie zyczac.

Mowa przy oddawaniu Marcypanow.

Poniewáz nie w každym kraiu wszystko się rodzi M. P. ále iáko niektory Pdetá námienil: Každý kraj ma své własne przy mioty / y osobliwe owoce / y przy smáki y vrodzáié. Zaczym ile z Systorykow wiadomościá došiac możemy powiádaia / że w Kárlábrzey rodzi się táť iáko owoc iáť iego żadna infša Kráina nie ma : ábowiem táťá słodkosc w smáku swym zámyka / że nišym rzeczom słodkosti dodáie / ktore iáťé ob

Oddawaniu Mårcypanow.

måia / åle teży rzeczom gorzszym przytrosć wrodzona odeymmie
wdsieczny småk wsciech ludzkich zostawuac. Tymże ludzie
tåm tych kråiow wprziåzni zyacy / nåspolnych wczåch czæsto
wåc sie zwykli. Jednåż ze sie v nas nie znåyduie: zwycåiem
przodkownåszych zyczliwosci y wprzeymosci inszemi sposobåmie
dnåne bywåia: Zåczym Jego M. P. chci y zyczliwosci swoie
ie / teråz poczuwåiac sie w powinności swoiey / tey gotowosci po
slug oswiådczenia imo sie puścić niechciåł tåkimi skodkosciåmi
iåkie pod ten czås bydź mogly / zrať zyczliwosci swoiey Wm.
M. Måciwa Pånna nie tåk lichie znåki / iåko chci y wprzeymosc
cåla J. M. przeciwo sobie wwarzåiac / wdsiecznie to co nå predce
pod ten czås bydź moglo przyislå. Jego M. P. iåko pråwy przy
iåciel y slugå powolny W. M. M. Pånny / y wsfytkiego zacnego
Domu Wm. Tego sobie przytym zyczylåby nå tåk fortunnym
fundåmencie chci y przyiåzni W. M. M. P. tåkze y zacney gåniz
liey wsfelåkie wslugi Jego Måci pieczetowåne / w chetliwey
wprzeymosci wgrontowåne byty / zeby zå czåsem przystlych kloc
potow y przeciwnych czåsw przytrosci w pozådåney småk zyczli
wosci swoiey v znał obrocone / å pomyslnå wdsieczney chci Wm
M. M. P. tåkze w zacney poćiecha wtwierdzone tåk w oståtnim
sfeszciå biegu swego zålecone widziåł zeby tu å nie indziej w zas
cnym Domu W. M. M. Pånny / to (co nieomylnie Bog przeys
zrať) otrzymawsfy wdsieczna sie chciå Wm. moiey M. P. y
wsfytkiego zacne zo Domu Wm. mogl cieszyć. Nåoståteł pro
si / åbys Wm. M. Måciwy Pan ochråniåiac zdrowia swego nå
mieysce potraw grubych / skodkosciåmi tymi småk swoy zåbåwis
iå å powolnościå Jego Måci gårdzić nie raczylå.

Drugie oddawanie Mårcypanow

Såmto tåk zwycåy niesie moy M. Pan: ze ten ktory sie oczyis
Schci ståra / wsfelåskich sfuå do tego sposobow / iåko by mogl
w niey

Mowá przy

mniey dostátanie oplywác. A iż biala plec záwse przodkowála
 we wszytkich sercá ludzkiego zamyslach/ gdy dla iey łáski wiele
 mlódsz czynilá. A snadz iey twoli ślálec nie nowiná/ tym ktorych
 Cupido trzyma/ kto sie w tym kocha/ w tym swoje mysli topi.
 Náto ze y serce tám sie dawi rádo kády mu plác y weselé mysli
 záplýły. Milosé y ogień któzkiedy/ záratil: A iż przyslugá
 wśheláta przyiasn sobie sciele á chéć wdzieczności samey potrze-
 buie. Jego M. P. N. á przyiaciel moy wielki ná łásce W. Mści
 P. y zacnego Domu Wmci wszytkie póciechy swoje záśádziwszy
 zyczliwoscia y infsemi záslugami one sobie pozyltác wielce prá-
 gnie. Wiec y te chwila wyciagáta y powinnosé samá káze ná
 zlosé tym zásom dšisia potwásonym/ gdy post nástole mieśo-
 pust nádchodzi/ á z tey wieczery Káplóná iuz z stolu wypychal/
 zeby ná odsiecz stódkosci osobne przyniesione byly ktore twoli o
 chronienia z drowia sa zrobione. Te ná ten záś Wm. M. M.
 P. nie ták w tych blábych przysinákach/ iázo wśámey zyczliwo-
 sci Jego M. smák swoy wvazywszy/ to co z chéci pochodzi ná
 ten záś przyiac raczylá dotak áz Pan Bog dá infsa pogode/ w
 dálzzych zamyslach sercá. Jego M. do pozyltánia wieczney chéci
 Wm. M. M. Pána y wszytkiego zacnego Domu Wm. Kteremu
 iázo rad sluzý ták y tuszý sobie ze áni ná szzerosci swoiey bedzie
 swántkował/ áni ná póciechách swoich sie omyli. A zá nim co
 infsego fortuná przyniesie. Prose ia ná to imieniem Jego M.
 Wmci moiey M. Pánny/ y wszytkiego gróná towáryšek Wm.
 moiey Máiwey Pánny.

Dziekowánie zá Mácypány od Pánny,

P Rzyśináki Cudzoziemskie/ ábo raczey owoce Kalabriyskie
 ktoreś Wm. M. Pan w spomniál/ nie nie sa zdáleká iázo to
 co ná stole báršiey y oczy ciešy/ snadz y w smáku bedzie przodko-
 wáło. Abowiem te stódcy choé podczas rošnych smákow
 záwse mieysce máta. Nawet choébyc teź co góšie naystódksego

było

Oddawaniu Mácycpanów.

było namilżey Wyczyny z awżse kasek bywa. A nade wżytko tá wprzeymość samá z ktorey to pochodzi/ znać dáie / że zobopolna przyiaśń powinnymi znaćkami checi y zyczliwości utwierdzona bywa. Jáczym powinność to samá wyciąga/ to y samo przyrodze nie w ludziach spráwuje: że iáko obrazá wśeláká gniem y nienáw iść rodzi/ táż przyiaśń y wczynność káżdego/ że z checi pochodzi/ táż checia proz inżey nagrody iáko wśelákiey zyczliwości y checi Jego Mći wdzięczna z awżse bylá/ táż y te słodkości záz dozwoleniem tych pod ktorych władza y posłuszeństwem żyje Jey Mći. od Jego Mći wdzięcznie przyjmuis. Zá te lástke Jego Mł. ktora ochraniajac zórowia Jey Mći potraw grubych Jey Mći broni: znaćnymi sńákí Jego Mći zábawiájac świádkámi powolności swoiey checi swey potwierdza/ á zátym przysmáká mi wespol Jey Mćość czestowác raczy. Czego y cí/ ktorych pełni w tym rozkazanie/ wdzięczni beda przyjmuis. A to zá znać heci Jego Mći przeciwko sobie/ táż checia te lástke Jego Mći w káżdá pogodá nagrodzić gotowi zostawáia.

Mowá przy dziekowaniu za Mácycpany od PANNY.



Dobrze to był niektórzy z mądrych powiedział/ Mtoy Mći. D. że miłość jest iáko Mágnes ktory twárde zelázo pociąga zá joba znaćkiem powinney wdzięczności y wprzeymości. Abo/ wiem téż miłość tymże sposobem ludzi do zobopolnego przyiaśni y zyczliwości iednania pociąga/ táż przyiaśń y szczerý áffekt w ludzkich checiách zostáwuje: A iáko nikt wátpic niemoże/ wiódz że ten pożar ieszcze z Káiu poszedł: Bo iáko świát nástał/ táż y pierwszy y potomni ludzie mgdy be/ swoich áffektow nie żyli: y nie był żaden ktoryby sobie tym towárem sercá nie obciázyl. Jey Mśc. Pánná A. iáko z przestráchu. Sledzie z kapusta obaz czywśy/ niemoże iedno wdzięczna być tey checi. Jego Mći á przytym ie y znaćki wdzięcznie przyjmowác: że ia Jego Mći y

Mowy przy

przy Niesopuście ięszce zachować chce/ y potraw grubych bro-
niac skazy zoladka. Jey Mici przestrzega: czyniac jmať zacnyw
powolności swey za ttoraláste Jch Mici z rozkazania tych tto-
rych woley y przykazania przestrzega/wespolek/ y; nimi przez
mis podziest omawisy ná tez przysmáti prosi zyczac aby P. Bog
te chci Jego Mici wieczne pociechy obrociť raczył.

Mowy przy oddawaniu Panny w Loznicy.

Naypierwsze Prawo / y nadawniejszy Zakon / od początku
swiatá wydany byl / od Stworce wszytkiego swiatá w Ka-
iu / aby czlowiek w Matzejskich granicach lata swoje prowadzil.
Abowiem tamze zaraz naypierwszemu rodzajowi ludzkies-
go / Oycu wesele sprawil. Ktory stan swiatobliwy tak od sa-
mego postanowiony Bogá / nietylko v Chrześcianstwa wszytkies-
go / ale y powiskszey czesci swiatá miał swoje powagi. Nie
godzilo sie kiedyś iedno w Matzejskim zylacym Osiary Bogu
czynic: A nawet tam kiedy sie chwala Boza odprawowala by-
wac: Modlitweny y Panny proz Kosciola / tylko modlitwy od
prawowac: A nawet w Swiatnicach Mezátka Zakonnice po-
siadala. Nie dopuszczaly Egiptskie prawa / tylko zonatym w
Radzie y Senacie siadac. Zaczym iezeli ta czesc Stanowi te-
mu od Pogan wyrzadzona bywala: Coz onim tedy dobry Kac-
tholik rozumial: Rzecz nad Slońce łasna iest zacności stanu te-
go / y nie bez przyczyny Sakramentem ten obchod nazwany by-
wa przymnie sie nowa łaska / y nowe błogosławienstwo Boze:
wypowieda sie przymierze stanowi y pokušom iego / wstepuie sie
w zakon nieograniczony / oczym swiadczy przysiega y zwiasek
nie rozermány aż do śmierci: Bierze sie przyiaciel w towac
rzystwo szezescia dozywotnego wszelkiego: pelni sie rozkazanie
Naywyszego Pána. Czego wszytkiego wtwierdzac nie moze
iedno fortuna przeczacney nádzieie y pomyslnych pociech. Stoc-
iac tedy y zacni Rodzice w tym przy woley Bozey / y potwierdza-
iac

Oddawaniu Panny.

ias tego co za Káplánskim zwiázkem slubny skutek wzięło. Oddawiac z resku swych przez mie sluge y powinneho swego do rze-
ki Wmci Corke swa wtochána / oddacie nadrozjsza perle serdeczney
skárbnice: oddacie krew swoje ulubiona / z ktora wlewa zacny
Rodziciel ná Wmci práwo y moc swoje: Toz czyni y Jey Mści
Rodzicielká / ktorey sie ták zda / iákoby dusze swoiey polowice
Wmci wdzieiłá: Oddacie; nia cały wstyđ Pánieniski / á ledwiez
bym nie rzekł Anyelski: Odacie; nia obfite cnot grono / w kto-
rych ćwiczona y wychowana byla: oddacie pokorę y posłusze-
stwo z nia wśelákie / á ona obu iuz iáko ná własne dzieci oboie z Rodzi-
cow spolne kłáda Błogostáwieństwo swoje ná dlugo szczęśliwe
lata. Biorac redy Wmci moy Mściwy Pan zacnych Rodzi-
cow Corke zá towárzyszą y przyiacielá wiernego / wiedziec y po-
mniec ná to bedzieś ráczył / ze sobie rowna we wśytkim Mázon
kópoymieś: bywáło wtym gniazdie nieśmiertelney sławy hoy
ne obfitowanie: bywáło nád tym Domem; náczne Błogostáwień-
stwo Pánskie. Nie nowiná w nim byla posiadac y stolki w
Senacie nie nowiná / y hoyna Wyczyznie przyslugá. Owo
zgotá iáko ná nácznym wrodzeniu / ták y ná wczciwym wychowa-
niu nic nigdy nie zeszło: Zaczym pewni tego stánu z powin-
nym wważeniem przystapowác ráczył / ták y towárzyszą tego od
Pána Boga przeyzrzanego sobie / z przystoyna wdziecznościa z
rák Rodzicow odbierác / w powinności swoiey Wmci poczuwác
sie bedzieś chciał. A iákos Wmci státecznym sercem to coś
przysiągł / trzymác ták y w wprzeymey miłosci; powinneho w-
śánowania bedzieś chciał pozostáwác. Ale y Stworzycielo-
wi słow swoich / y poslubionemu przyiacielowi wiary y miłosci
dlugo fortunnie dotrzymasz. Zaczym áby Pan Bog błogostá-
wil áby Rodzice miłowáli / y oddány przyiaciel wślugowal / y
Dom wśeláki mi pociechámí nápełniał y w zobopolnym rátanku
ábyście Wmci oboie szczęsne ná świecie lat swoich bieg mieli w
przeymie zyczymy.

Dzieło:

Dziękowanie za Pánnę w Łoźnicy.

MJedzy wszytkiemi affektami ktorym Pan Bog nieśmier-
 eln. a dusze w śkazitelnym ciele naszym ograniczyć raczył
 miłość naszą przednieyszym y naszym potężnieyszym mądrzy naszym wali
 A nie bez przyczyny: bo co jest/ coż iej cięszkiego? coż nie podob-
 nego? do czegoż tá ludźi nieprzywodziła? Goracy jest zwią-
 zek przyiąźniey pokrewney/ ktora bliżkie zpominowácenie za so-
 ba przynosi. Bo krew to samá táł w czlowieku spráwuje/ ze Dziec
 syná/ Mátká córka/ brát brátá serdecznie miłuje/ y tá miłość ro-
 ściaga sie wszedy/ góźie krewie swey wrodzoney znáł iáki znay-
 duie. Bywa y między różnemi we kwi/ á snadz y między obcy-
 mi potężny przyiąźielski związek náđ miłość iedną/ y ziednocze-
 nie serc dwoygá w iedno ciáło spoieniu Máłżeńskim rozumieć
 nalezy/ nikt áffektu nie vznał w mocy gorętszego. Już sie tu w
 tym węzle y samemu przyrodzeniu iákiś gwałt dzieie. Vstępuje
 miłość oná po części ktora Córka ná przeciwko Rodzicielce swey
 miáta ktorey vstępuiac do małżonká sie wiąze/ y temu zá wola
 Boża y rodziców cále sie oddáie/ czego samego niespráwuje ied-
 no od Boga zrzadzona miłości w dzieczności/ ktorey sami Ro-
 dzicy wyciągáia. Ja ktory ná ten plác tákich počiech wstepu-
 ie/ ilem znátiomoscia y częstym obcowániem zástac mogł/ roz-
 miem ze Jego M. P. A. y zacnego zrodzenia/ y piękney slawy
 z postápkow wysokich/ wielkiey slawy godzien. O ktore^o zacney
 fámiliey wywodow żadnych mi tu niepotrzebá boscie sie W/
 dáwno wprzod z tym poráchowáli w iáki Dom/ y komuscie
 Mm. namilše dziecie swoje oddáć mieli. Pánu Bogu tedy ná-
 przod/ á potym zacnym Jch M. Rodzicom zá táł milego y vko-
 chánego we wszytkim rownego sobie towarzyszá y przyiąziela
 namilšego dziecku obiecuiać nie tylko Kocháć sie y czieć y śláno-
 wáć ále y powinney wdzieczności táł przeciwko zacnym Rodzi-
 com ktore dziś zá swe właśne przyimuis/ y ony cáła powolność sse

Oddawaniu Panny

nowskie poslušenie iako y przeciw poslubionej Mat-
zonce/ Ktory do śmierci wiary y miłości dotrzymać jest zápomoc-
ca Boga gotow nigdy wstawać niebędzie pewna: nádzieje májac/
že y stad zacnego W. M. M. P. : powinnowácenia y ztego iuz
nierozerwanego przyaciela swego Wm. y samego siebie wśes-
látkimi pociechami y usługami ná ciešy. Niech da Pán Bóg
aby ná długie láta/ wespól; tym od P. Boga y Wm. M. Pánie
przyaciélem sobie dánym ná długie láta/ w spólnym Błogosłá-
wieństwie kwitnaczych dni swoich; soba wesoło záżyli á Wmści
pociech; zá czasy przynioszsy y zacnego potomka Dom ten zacny
rozšer; átacego zá Błogosłáwieństwem Pánstím wydály.

Druga mowá przy oddawaniu Panny w Ložnicy.

NJenowiná miedzi ludzmi Ktorzi ná wyobraženie Bože stwo-
żeni sa roznyimi sposobami nábywác przyiázní Moy M.
P. Jednák miedzy námi Ktorých ieden Chrzešt/ iedná wiára
miedzy soba wiąze/ inszego nie nábywaniu przyiázní wvazájac
niepotrzebá iako to že kto sie sumnieniem przyaciélem wiąze
roznému šczęšciu/ niešczęšciu/ dogodoni y wczynności dostátč
podlegly bydž musí. Co wšytko sam wzeł Matkeński ponoší/
Ktory sumnienie/ wmyšl dožywotne Šámielie zláca/ stad bo-
wíem že nie tylko postánowiony od Bogá ále y stad že sie zápo-
mníeć nie može: bo iako ten Ktory Krew czyje w dom swoy przyie-
maie/ zápomnieć nie može tego od Kogo przyimie zyczliwostí/
y wprzeymostí. Tego ochoty trudno zápomnieć/ pociechy Kto-
ra w oczách trudno zánieobác/ rozšosy Ktora w Domu trudno o-
pušćić/ ozdoby Ktorey pełno trudno poniechác: Ten przeto sam
wzeł jest w zyciu ludzkim Ktory sámá smiež rozšćina. Ne przy-
wesołym trášanku Swietnych Aktow nie wspomínam. Tym
wzelem pociechy Jého M. P. A. obwiazac sie Wm. M. M.

Mowy przy

P. rzączył; Domem y Família zácna Przyiązii: wchodząc: Etoraz
 Jch Mc/ własna krew oświadczaia. A to Przyiawfsy vsłnie
 stáranie Wmcí/ dáia krew swa w dom Wmcí/ nayspewnieyfszy
 základ chci y przyiązni swey. Ktoż watpi ábyś Wmcí tego/ o
 cos sie stáral/ doskonále przymowác nie miał wdziecznie. Roz-
 wodzić sie o tym nieches/ wywodzić tez Família/ y wspomínác
 zácneho Domu tego Tytuły/ one tákze powtárzác ná Etoresny sá-
 mi pátrzyli ozdoby niewiem bypotrzebá. Ciby tego tylko stuchác
 mieli Etorzy; vmyslneho iákiegoś niedbálstwá o ludzkich ozdó-
 bách sie nie pytaia. Ale zeby wspomnieć/ co bylo Dziádow Prá-
 dziádow Domu tego/ iest záprawda; nie tych lat dopiro nászych
 Zásly w Dom ten Senátorstie Stólki/ ták y Vrzedy znázne /
 Po Liniey Cécie syná/ Syn wnuká/ Wnuć potomká splotdziwfsy/
 cnota Dom ten ozdobili: Jobustron Kycerstkiego Kola/ bo do-
 skonálosti sobie záwfsze szukáli. *Tu może wytaczác niektorych
 sprawy y dzieie. Niechay gósie chcs/ by nayspewnieyfszy záryzy /
 niech poyrzzy ná Etoraz chcs Família. Czy napátrzyć sie może y
 ludzi w Rádzie madrych y w Kycerstwie oddzieloných w Wyczy
 stych práwách bieglych/ y w cudzych wiadomych: wisc y w
 mestwie znáznych/ y v PP. swoich wístych/ wdostátkách ob-
 situlacych inszych nie wspomínáiac w Do* tym sławney pámisći.
 Tu kogo z przodkow wspomnieć. Wyiawfsy inszych/ co pá-
 mietaia wiel tego. Aza y zá mlodości tego niedostáwálo spro-
 mnosci? Aza y mestsí wiel nie zázył dsielnosci? A záž sędziwe-
 láta swoiey doskonáley madrości? A záž wfsytkie czasy powin-
 ney ku Bogu. oświadczenia wiáry: dla czego iemu Pan Bog
 dni szezśliwie sponěžyc dáł: Ale dlugo nie przedluzáiac mowy
 moiey Wmcí moy M. P. gódziekolwiek w powinnowáctwie tym
 oczy obrocisz/ ciefsyc sie z námi y rádownác spolem mozesz. Ztey
 pokrewności iák; naysporzadnieyfsie. Ogrodá y wonności wdzi-
 czney žiol/ y w oczu rostkósných drzew spodziwác sie mozesz. Ma-
 my y my pewnie obiecómác sobie/ iákobyśmy ná tož pátrzáli. ze
 y nam*

Oddawaniu Panny.

y nam wiele osoba Wm. a przytym zacnego Domu Wmci nie
tylko pociechy / ale y ozdoby w spoleczney potrzebności przyb
dzie. Na ten czas ktora zacny Kaplan przezegnal / rącz Wmci.
wsiac zrsku moich Matzonk / Pan Bog z atym to wszytko co z
dzil niech na dlugie lata Błogosławi.

Dziękowanie za Pannie wloznicy.

W Jelu słow nie potrzeba M. M. P. względem tego / co s
Wmci moy Mciwy Pan powiedzial / ze stan Matzenki
ktory przyiaznia iednany / a przysiega potwierdzony bywa / i
to wielkiej wagi jest tak tez wielkiego vszanowania y wieznego
zachowywania potrzebuie. Nawet y to / co rzadzenia Bozego
we wszytkich niemal kreaturach zachowuie sie / ze rowny rowne
go zawse sobie przyiaciela szuka / iako przeciwna miedzy nieroz
wnymi o zmypergencya / sama swiadczy nie; goday niesforność
sie znayduie. Jego M. P. wiedzial dobrze o zacnych zawse spraz
wach y postepkach Domu tego / nie tawnemu y wielkie zaslugi
przeciwko Rzeczypospolitey / y oyczynie naszey iawnie mu byly
tey zacney Samiliey; ktorey iako z Ogroda dobrze sporzadzono
go kwiat ten sobie zarządzeniem Bozym ulubiony obral / cnota
y slawa daleko stynaca / poczuwa sie w tym J. M. z tym sie roz
glaszac niechac co Bogu y przyiacielowi swemu w Domu Bo
zym obiecac: poczuwa sie w tym / ze iako kwitnacym y mlos
dym wieku swoim dobrze wychowany y wyewiczony byl / lata
swoie doyrzalsze na postudze Rzeczypospolitey trawiac / tak y na
potym aby teyze staw y w czciwosci przeciwko zacnemu Domo
wi y Samiliey Wmci M. M. P. za pomoca Boza przesstrzegac
mogl. Rozszerzac sie tu z Genealogia Jego M. niechc gdyz to
Wmci dobrze wprzod wpatrzyli w wazaiac y wprzod Jego Mci
przeciwko Rzeczypospolitey zaslugi y Jego M. postepki y chaci
przeciwko sobie y zacnemu Domowi y Samiliey Wmci za chc
y laska W. M. M. P. iuz iako Rodzicom y pokrewnym swoim
C 2 wielce

Mowa przy

wielce przez mie dżiakuie/ Kleynot Wmści ulubiony á sobie ná ten czas oddány nád zdrowie swoje przekláda zyczac sobie tego od Naywysšzego Pána áby w krotkim czasie/ zá blagosławiená swem tego zácnéy sámilicy Domu Wmci mego Mściwego P. póciech y ozdoba mogli rozmnážac.

Mowa przy oddawániu Wienca.

ZWyczay ten byl v Lacedemonczytow M. M. P. že Młodziencom Pánný Wience oddawaly tym ktorzy záciagi/ y záwody pewne do dostapienia stawy y dla otrzymánia lásti ná náznáczonych plácách y terminách odprawowali: á ktorý predššym biegiem pierwy do miéysca náznáczonego dobiežal/ kážda wíec swego pátrzáiac/ tám znał zwyciéstvá y wygránéy przye lážni Wiencem obsylála. Owo zgolá wieniec záwšše znáczyl pewnie szczęście y póciechy/ y wrozmarých swánkách zá Pálme záwšše vchodžil. V nas Wyzystym sposobem Młodzieney Pánz nom zwykli wience oddawác: Ktore znákiem sa Pánienškiey czystoši y dostoynoši/ z chécia zobopolnie nágradžány bywa Jego Mošć P. M. wyscižáiac sie z wiela inšych do lásti y miłošći W. M. M. niehcaac dáć sie z rowiennikow swoich poz przydšić/ do pozysštánia przylážni Wmści/ nie tylko w przedššim wšistym stáránia swego biegu nie vstáwa/ ále y tym Wianeczššiem szzerošć y vprzeymoši ošwiadcžáiac proši ábyš go Wm. ná rozšwitlych štronách fortunnie nošila. A ná ten czas kiedy mu wspomina ná nážžieie przed inšemi wystoczyc. Sortuná káž že zyczy sobie tego ábyš Wm. nie z Lewándy ábo z Rozmárynu ále z obšitych póciech wvity/ ná znał pozysšánéy lásti swoye y gotowála.

Druga mowa przy oddawániu Wienca.

WJele znákow y chéci ošwiadczenia zžywa šwiát terážniey šy M. P. wynážduie rozne znáki nábywánia sobie przyo táciel

iaciela: wiele było v roznych Narodow sposobow oświadczenia
 chęci miłości przysiacielskiej ktorych ja (ponieważ ie Sistorys
 cy dostatecznie opisali) ná ten czas wywodzić niechce naypes
 wnieyszy záwsze jest okragly vpominek/ Ktory zrownych y w
 cieśnych Ziól w wity bywa: ten bowiem wzgledem okragłości
 swey iáko by przodku y końca niemáiac nieustálá chęć y przye
 iáźni tegoż w Dyczystych kráinách nášnych przysiaciel przysiaciela
 sobie iednáiac vpominku zázywác zwykli: od ktorego zwyczáit
 Jego M. P. N. nieodstepuiac W. M. M. P. ná znák chęci y
 vprzeymości swoiey ktorey nigdy rozrywác niechce przez mis
 oddáie žyczac sobie tego ábyś W. M. M. P. iego wslugi w dšie
 cznie przyiawšy ná kštal tego w witego wonności/ y žieloności
 w długie láta kwitnac y póciech roznych włáscie swey Jego M.
 chowáiac kwitnac moglá.

Oddawanie Upominkow Pánnie Młodey.

Iako rozne stany ná świecie sie znáyduia ták teź rozneni sposo
 bami láski y przyiáźni miády soba nábywác zwykli: inszy
 ludzkości sercá sobie zniewaláia inszych przyrodzona postępkás
 mi y przymiotámi w przyiáźni w towarzystwo w práwui/ ins
 szych vprzeymóść y obyczáie zálecaiacego inszych znákámi po
 wierzechownymi z włásczá po dárukámi záchowánia nábywác
 wšitkúia. Abowiem góšie przyiáźni wyžey pominionemi rzeczás
 mi nie jest okryslona sposobámi trudná státeczná y grontowná
 miłość ználeść sie moze. Wšytkie te przymioty do przysposobie
 nia przyiáźni Wmci. Jego M. N. staczáia sie máiac J. M.
 zdawná w záchowánia znacnemi przodkámi Mci. M. P. žy
 zy sobie seby y šezera przyiáźni nietylko Wmci M. P. zá w dšie
 czy/ ále y vpominkiem tym oświadczyć nie zániechal: wielka
 stad J. M. pócieche odnoši ze sie šámilie stárožitne z soba las
 czo Ktorych záslugi wielkieni nie zápomnieni w Rzeczy pos
 politey zostáwuięš przy ktorym slaczenia žyczy J. M. áby to

Mowa przy

ktory Wmci M. M. P. w to nierozdzielne towarzystwo z wias-
salboyna iaska/ szciodrobliwemi dobrodzieystwy / obfitemi pos-
ciechami na czasy potomne obmyslawal.

Oddawanie w pominkow, podczas Swietá

Imienia Panny Mlodey.

Z Potrawney powinności / y ták z blisziwego powinnowáctwa
wiasku Jego Mm. P. N. zá spólna sobie poóciech / poczy-
taiac ten wesoly Wm. M. P. Dost / zyczy wprzeymem sercem y
wínsuie pomyslnych naydluzsze Lata poóciech / oswiádczáiac
to powierznych tych w pominkow / ktore na ten czas przez
mís ofiaruis znákiem. Prosiac ábys Wm / M. M. P. ten znák s
szerego áffektu przyiazni przyiawwszy / iego w pamístney przy-
iazni chowác raczyła.

Oddanie w pominkow przy Weselu.

K Tozkolwiek sie przypátrzy wesolemu y zacnemu twemu M.
ktowi przyznác kazdy musí / ze nie rozumu ludzkiego / álesá
mego wšytkiego swiata Tworce spráw / gódie zá spráwa milos-
sci / iáko serca y mysli wzátemne sie lacza. Ták zá blygoslá
wienstwem Pánstkim Samilie y zacnych sstawa sie ziednoczenie.
Na kazda spráwa Boza podziwienie swoje / osobliwše iedná-
tá ktora nieznáioime zgronadza / odlegle iednoczy / przeciwné
zgadza / chci rozmnaza zálości wymuie / rádości przydáie / y
wšytko dobre rádzi. Wóšieczna ták zgodnych ánimušow Há-
romia / gódie iedná wola zgodna milosć / y nie rozerwane pomy-
šlenie sie znáyduie: slusnie tedy M kt ten wizerunkiem szczęścia
y poóciech Wmci mego M. P. názwány býc moze : bo zes Wmci
mojá Mciwa Pánná wštkole cnot wšelákich wycwiczona / tonie
tylko zá kleynot y pomnozenie dálszych szczęśliwości / ále y zá
znák wielkiey milosći / zácznych Rodzicow swoich Málzonkowi
swemu oddána / bedac stantem zycia dobrzes Wmci moi M.
P. w se:

Oddawaniu Vpominkow.

P. w sercu swoim wtwierdziela / ktory jest znakiem y swiatkiem
dziwney Boskiej opatrzności: Jz tedy wyroki Boskiej czasuniz
nieyfszego szesliwie padly: Jego Mc. Pan A. matic zdawná
zawstete z Przodkami W. M. A. P. zachowanie pociechy no-
wey nowego postanowienia Akcesyey odnosi / tym Vpominkie
lakó pieczsca affektu swego ons Wmci M. A. Po swiádeza /
winfuiac Wmci M. A. P. przy dlugo dobrym zdrowiu wpos-
myslnych pociechách / szesliwego powodzenia / od tego ktory
Sprawca y Dyrektorem tey sprawy y Aktu zacneghy ós ráczył.

Dziękowanie zá Vpominki.

Rzecz nie możemy ináczey moy M. P. zeby to co sie to stáło /
nie bylo rzadzenia Pánijskiego sprawiono / ktory ták rozne
nie tylko potrzebności y wszelákiey przyiázní zwiastkami / ále
czasem y odległościá mieyscá dwoie w iedno zwykł iednoczy ser-
cá: wiekfszego to jest nizeli tu ná ziemi znaleść sie moze / rozumu /
dúsielo. Co im pilniey J. M. P. A. v siebie wvázá / tym skłons
nieyfszym sercem wyrokiem Bozym powinna czesć czyniac / y we-
dlug nich wola swoje miárkuiac / Pánijskim wstydem okryta
powolność swoje Jego Mci P. oddála: przy tym zacnych innych
osob; gromádzenu ty ná ten czas ták znácznie Jego Mci Vpos-
minki przymuiac / wielce dziekuié: nád to małżeństa chsć y v-
przejmósć swoje cále oddáiac y ofiaruiac.

Oddawanie Vpominkow przy Wefelu.

Sátarczna y nierozerwana przyiázní / ácz rozne záleccie ma v
sludzi / nieposlednieyfsza iednáá jest; tad ze wzájemnie pociechy
z szesćsca spolnie y; przeciwney fortuny pochodzacych frásun-
low zwykła wrec tym ktorzy wierney przyiázní zuiac pod ies-
dnáz miára zadnego niemáiac vdzielác. V wdziszcna rzecz
jest ná táka iedność; godnych Animusow pátrzyé / gdsie iednáá
wola iednáá mysl sie práwie znáydúie. Zaczym y pociechy; os
bopols

Mowy przy

bopolnie wtáf; iednoczonych ánimuszách bydš muſza. Jego M. P. A. moia Mciwa P. zczšcia Jego Mci P. Matzontá Wm. niepomálu ſie cieſzyć á tym bárztey; tey miáry izwóſien ſie poćiechy te dla zwiáſku kwié poblifkiego zobopolnie iacza wielka rádoſć y z tad ma/ze Wmci M. P. z zacnoſci Domu y ſtarozytnoſci zacnych Przodków ſwoich doſyc ozdobia na badaſ iáſnoſci Domowi Ich M. przyczynia: Do czego nád to przyſta- pilo zacne cwičenje ſlawnych y zacnych rodzicow Wm. M. P. przytomnym J. M. P. A. ná ten czas bydš nie mogac przytym weſolym Aćcie dla pewnych przyczyniáto ſluſby y zy- celiwoſci ſwe wſelákie: Wmci M. M. P. ták y ten wpmineť chce y przyiaſn znáczy: przez mie oddáie: tym nie niewate- piac ze Wm. M. P. chce y ochoté Jego Mci kú wſługowa- niu zacnemu Domowi Wmci M. M. P. w tym ſtanie ſ. Matz- zeńſtim przyiac raczyſ. ſyczac przytym iáko dlugie Láta do- brego; zdrowia ták przypomyſlnych poćiechách ſzczéſliwego po- wodzenia. Niech Pan Bog wſzechmogacy Wm. M. M. P. wſelákich poćiechách w tym ſ. ſtanie hoynie wózielał y wdługie Láta w Blogoſławienſtwie ſwym ſwiatym pomnaſal ze: byſ Wmci moy M. P. wſzczšciu Syny Synow ſwoich zpoćiecha ogladáć mogł.

PRZEDMOWA WESELNA

Ktora ſie z ſlubu przyſzedſzy odpráwiie.

Swiadczá o tym ſlawnych Hiſtoryków piſmá Wm. M. P. I ſze áſſyryczykowie tey Ceremoniey przy Weſelnych ſprá- wách zázywáć zwykli. Tegož dnia po poſlubieniu zobopolny mi ábo teſ ná; áiutr; przed Wſchodem Słońcá ná láki przestro- ne wychadzáli. Tam potym Pan Młody wczyniwſzy y poſlon Słońcu zálecenie tákze Rodzicow ſwych wóziecznie przyiawſzy obrácał ſie do Słońcá wſchodzacego czyniac przyſtoyna przyſie

Oddawaniu Vpominków.

że Matkonce swey sobie dopiero poślubionej wiary aż do
 śtatniey żywota swego godziny nie rozrywając dotrzymać miał.
 To Poganie: A ty zaś te superstycye odłożywszy albo zgola szu-
 tecznie odrzućwszy/ do Słońca sprawiedliwosci serca nasze obra-
 camy/ y to wszystko cokolwiek czyniemy przednim oświadcza: y
 so nie tak jako Assyryczykowie czynili w polu: ale w domu y w
 Kościele iego swiety Ceremonie swiete A ktowi takiemu przy-
 należace wespół z obopolnym przysięgi oświadczeniem przed stu-
 ga y Kapłanem iego odprowadziemy. Jego Mici P. N. takieyby
 sławy y godności był: takiey nawet Samilley Wm. moim Mici-
 wym PP. nietajno. Wrodzona jest zacnemu Domowi Je Mici
 ludzkość Głośno dobrze ze z Cnotami przedniejszymi z dobrocia
 osobliwie y z pilnością także y rozsądkiem roztropnością y spraz-
 wiedliwością wszystkie rzeczy y tey Koronie naszej pozytywne y
 mile: wielka sława swoia odprawowali. W Dyczynie naszej
 szczerymi wiernymi y pod czas najwyższego niebezpieczeństwa
 zawzięcie stawali pokazując się być synami Koronnemi prawozna-
 wami/ y iey miłośnikami. Szła z tego Domu zacnego na obro-
 ne Dyczyny dzielność: Wychodziła na obronę Rzeczy pospolitey
 zdrowa rada wychodziła na ozdoby zacney Samilley wszelkie
 obfite enoty/ widzieli y postronne kraie częste legacje widzieli er-
 pedycye/ y inne godne pamięci sprawy. Tymże sposobem y tymże
 torem Jego Mici P. N. idąc tak się starał o to/ takoby zacność
 Przodków swoich iesli nie przewyższyć/ przynamnię zatrzymać
 mogli. Niech weyrszy każdy następca y sprawy Je Mici. Pro-
 teczcie Wmć. M. M. P. dobrze przedtym/ gdy się w zacnym
 Domu Wmć. o przywiciela starał/ poznali. Wiemżeście Wmć.
 dobrze y to wpatrzyli że w młodym wieku swoim wiele dla przy-
 czynienia sławy zacnemu Domowi swemu czyni/ y ponosi/ ato
 nietylko w Domu/ ale y w Konwersacyey/ y w obopolnych zabá-
 wách. Wiedza Wmć y to że swoy mile kwitnacy wiek/ za łaska
 y Błogosławieństwem Pańskim na wczelnych zabawách stawił

Mowâ przyzędzŷy.

Al co wiéŷŷa nie w proznowaniu / ale w tãzodóŷŷiennych pracách
ŷtáráac ŷie oto zãwŷŷe áby ŷobie zbudowác mogl tãki przybytek /
w ktorýmby wieczna ŷlawe ŷwoie / y zacnego Domu Sámiley
ŷwey zãchowác / mogl : zãwŷŷiawŷy odnãuczycielow Rodzicow
ŷwoich zacnych poteznego y wczúwego wicwiczenia / w dal ŷie náŷ
poŷlugi Rzeczy poŷpolity / oŷtorey wŷludze tãk pográniczne iãŷ
to y Domowe ŷwiadectwã ŷãwne. Wãtpic tedy o tey Sámie
ley rzecz niety lko niepotrzebna / lecz iãk tãzdy zrozumieć mozes
niegodna: A to teraz Je^o M^c. wtwierdzony cnota w dalŷiew
Dom zacny Sámiley Wm^c. M. M. P. A iãk wŷytkich inŷ
ŷyich dobroczynnoŷci poŷadãnych w Domu W. M. M. P. byl
wóŷciezeni / tãk y teraz zãkley not ŷobie oddãny / przez miŷ przye
taciela ŷwego W. M. M. P. wniŷenie dŷiãku / chcãc ŷie pilno
oto ŷtárãc / áby wewŷytkym oczeŷi wãniu Wm^c iãko y ŷwemu
mogl reŷpondowãc Nietãyno mu bowiem ieŷt ŷe zã zгода wiel
kie rzeczy roŷna. A my zãŷ tãk ŷzczelŷliwy zwiãzek // y zjednoczenie
tãk zacnych Sámiley ŷercã wŷytkiegodobrego zycze mowimy

Z cie na czeŷc nãchwãtã Bogã W ŷzechmocnego.

Rozmãzãciacy dobrã zãwŷŷe Domu ŷwego.

Niechay Bog błogŷtãwi to znãczne zãczenie.

Niechay rozmãza takze ŷlawne pokolenie.

Druga Przędmowã wteyŷe Mãterey-

B Al ten zwyczãy w Grekow M. M. P. ze gdy do zjednoczenia
y przyãŷni iednãnia roŷne Sámilie przyŷtepowãły: dla z iez
dnãnia ŷobie ŷzczelŷcia zwykli byli Bogom ŷwoim ofiãry bez zol
ci ofiãrawãc: Nie bez przyczyney iednãk z kutku ŷãmego zolci
zãiãdem ktoray roŷiãtrzeniem zlowieãã gniew wielkipobudzãc
zwyklã. A wãwet y expergencyã ŷãmã ŷwiadczy / ŷe zolã roŷlana
wŷelãã nã yŷtoddŷã potrawe gorzkoŷciã zãrãzã / Ktora gorŷkoć y
ŷmãk potãrmow pŷwie y ludziom wŷytkim ktorzy ie y tãŷŷtuãzã p
pety

W Slubu.

petit tráci. Od Grekow odstepuiac / zyczylbym (iakož ták jest)
 zeby záwſe ofiára ſerdeczna ktorey Bog po nas wyciąga bez zol-
 ci / ábo bez zárázy obludy nieſzczeroſci / iako pod čás roſnych
 Ukrow / ták oſobliwie pod čás ſpráwy Matienſtwá ſwíetego
 oddawána byla. Já táká ábowiem ofiára / ktora roſo tem obludy
 nie ieſt potropiona blagoſláwieńſtwopánſkie do wſelákíe ypprá-
 wy przyſtepuie: Jego M^c. Pan A. nieprzykładem Grekow /
 ále iako Chreſcíanin raz ſiebie ſámego ſzerze bez obludy ofiá-
 rowawſzy ſie zacnemu domowi y ſámilíey Wm^cí mego M. P.
 onia dſiſieyſzego ſpráws ſwois do skutku przywodzac. Naprzod
 Bogu przy Kápláníe y ſtudze iego / potym przytácielowi ſobie
 od Boga y Wm^cí M. M. P. oddanemu ofiáruis: y to wſytko
 co kolwiek w Domu Bózym przyſiágl / zá tegož pomoca zſcié zá-
 wſe ieſt gotowy. Stárátac ſie oto / áby zacny Dom y ſámilia
 Wm^cí mego M^cíwego P. záwſe póciecha y ozdoba nápełniác
 mogli. Já kleynot wlubiony ſobie od Wm^cí M. M. P. oddány
 wniſzenie przez miſ Wm^cé memu M. Pánu dziekúie. Wywodſié
 mi tu Genealogíey Je^o M. niepotrzebá poniewáz zá dawnym
 Domu Wm^cí mego M^cíwego Pána przebywáníem / y zá chci
 ſobie pokazány deklarowaním Wm^cí moy M. Pan zwyczátem
 zacney Polityki náſhey idac: wpatrzyłes kogos Wm^cé w ſpowi-
 nowácenie zacnego Domu ſwego przyial: Nie táynie Wm^cí by-
 ty y ſa ſlawne dzieie Domu Jego M^cí iako w ſpráwách Rzeczy-
 poſpolitey wyciągála / tákże obroná zacney Wyczyzny potrzebá
 ſámi gárdiá ſwego nádſtáwié dla záchowánia pokoíu poſpolitey
 go. Niewſpominis inſyich poſlug y záſlug zacnych w Rzeczypo-
 ſpolitey zacnego Domu Je^o M^cí iako miánowicie Poráda y Wo-
 rámi rozſadnymi Expedicyámí nieodmownymi Wyczyzne pod-
 pieráli: Wiem to żeſ Wm^cé moy M^cíwy Pan w oſobie Jego
 M^cí iako we zwierciadle obaczył: wpatrzywſzy y poſtepkí Je^o
 M^cí / ktory ſie teraz zá ſyná oraz záſluge Wm. memu M. P.
 oddal / oddáníe to częſto troć poſtepkámí wzięwemí znákámí ze-

Mowy przyszedzły

wnętrznywi y powierzychownemi oświadczać. Mam zaś to że
 Wmę M. M. P. ostateczności Jego Mci namniey niewatpiałe
 te przysięgi ktora przed Bogiem y Kapłanem iego uczynił za
 pewny y nieomylny żądaniek będzieś mieć raczył Jego Mci wes-
 pol y zoddanym sobie Kleynotem Domu swego Błogosławień-
 stwem Dycowskim (nás ktore po Błogosławienstwiei Bozym
 przednieyszego niemáš) opátřzywšy/ w łásce chować będzieś.

Respons ná Przemowe od Rodzicom do

Pána Młodego.

ACzkolwiek dobrze ieden powiedzial: *Deliberandum est diu.*
quod statuendum est semel. M. M. P. to jest wważiac dlugo
 potrzeba to cš raz swoje postanowienie mieć ná tákže y drugit
Quicquid agis, prudenter age, & respice finem. Wšákže Jego M.
 P. A. roztropnošcia y rozejnáním rzeczy od Boga opátřzony be-
 daći wazywšy zcšestego przebywánia w domu swoim Jego
 Mci Pána A. ták postepki Jego Mci/ iáko tez y slawe zacnego
 Domu y Sámiliey Jego Mci w dluga spráwy tey ktora sie zá or-
 dynácyá Boza záczelá záwiešć nepožadał/ owšem do ščestliwesz-
 go y požadanego portu iz przyšlá/ wielce sie cieszy. Rozumie-
 iac otym/ že Jego Mč idac torem y gošćincem znacnym zá-
 nych Rodzicom swoich/ y stárožitney Sámiliey/ á w Rzeczypos-
 politey dobrze w dzielnych spráwách oglošoney Sámiliey poste-
 powác nie zániebá: ogladáiac sie ná przysięge przed Bogiem y
 Kapłanem iego uczynioná/ tákže ná slub przyácielowi sobie
 poslubionemu/ á niemiey tákže ná chec y ná látku Jego Mci.
 od ktorego Kleynotu požadanego dostal. A iáko Jego Mci z Do-
 mem zacnym spowinowácenia zadáiac rozumial/ przeciw sob-
 bie chatliwym opátřzył: w slawe y w dzielnošć bogátym wwa-
 žyl/ mniemam že teyže ščzerošci y vprzeymošci zázywáiac áby
 raczey počiechámí niž smutkámí/ raczey slawa niž podlošcia/ a
 raczey weselem niž fráunkámí/ ábo kłopotámí ktore sie zcšto w
 tym sie

tym stanie z wszerbkiem zacnych Domow znayduia/ będzie
 chciał przyozdobic: Na ten czas Pan Bog ktory w iedno zacne
 dwie strony z iednoczył/ one błogosławiac y na długie lata po
 ciechami opatruiać niech od wszelakich kłopotow yfrąsunka bro
 ni na chwale swoje święta na pozYTEK Rzeczy pospolitey na poz
 cieche y ozdoba obudwu stron Sámiliey/ Amen.

Inszy Respons w teyże Materyej.

Różne Narody moy M. Panie różne postępki przy zobopoi
 nym ziednoczeniu zachowywać zwykli/ aby tak onymi
 powierzbnyimi Ceremoniami swemi iako przeszła tak przyszła
 y iuz zawarta miłość/ zgodę/ wprzeymosć y iednosć potwier
 dzić mogły. Dsiwne Aktá nam wspominaia Sistorye z strony
 Grekow/ z strony Rzymianow/ y inszych nam odleglych Naro
 dow: w ktorych rozmaite ich postępki/ y Ceremonie przy odprá
 wowaniu Aktu weselnego wspominaia wiem że Winc M. M.
 D. sa nie tájne. Ja Sistoryey żadney opiewać niechca y tego za
 dney przyczyny nie widze/ Rozumem iednak że nie od rzeczy po
 spolstwo mow: Káždy kraj ma swoy własny obyczay: tak że se
 rá zwolotá iako czasy/ tak też y z ludźmi obyczaje zawnsze sie odmie
 niáia. Od Grekow odstapiwszy/ Rzymianow zaniechawszy/
 wieku teráznieyszego Korony Nászey Policya/ względem różno
 ści osob/ w zględem różności czasow y mieysca/ różne tak że przy
 takowych ziednoczenia Aktách/ obyczaje zachowuie. Zwykli
 niektorzy wywodzić Genealogie Domu y Sámiliey swoiey/ dru
 dzy zaś osiárowaniem postępkow swoich zacnych/ godnosć swo
 ie potázuia. Nienaruszáiać iednak/ y nie gániać tego wszystkie
 go/ gdy sie Policiey dobrze sporzadzoney nanniey nie z przecie
 wia/ y owšem one tym báziszej zdobi. To iednak nappotrze
 bnieysze ku zachowaniu y przypominaniu Aktu tak świętego być
 rozumiem: Co zachował Naywyższy Slubodawca/ y Autor sta
 nu tego tak że nappierwey Oćiec wszystkiego narodu ludzkiego

Mowa przy

ktoremu gdy Pan wywiódł na świat towarzyśią / dla podpory y pomocy ie^o wielkiej oferty y Genealogie y niewywodzaczceki: *To jest kość z skości moich.* Czym wszytkim nam pokazał iakie poślanowanie / iaka wiara / zgodą miłość / między siednoczonymi ma bydź zachowana. O tym iednąk iż Wmć moy M. Pan dobrze przedtym wważył skład od tego / y ziąkiego Domu pomocniśką y przyiacielą sobie obierał / mniemā y to że iakos Wmć moy M. P. zdrowie serce y siebie samego osiārował tāt iako zdrowia swego y siebie samego ślanować nigdy nieprześtanieś. Prožno przed siecią Ryby łowić / prožno po słowā ; iśzczeniu nāzad sie wracać / zwaśzczą między tymi / ktorzy czci / godności / y prawdy / są miłośnikami. Jego Mć Pan A. raz zāwzieta ochotę Jego Mćci obaczywszy / o Domu y zacney Sāmiliey wstysławszy dziełności y zāstugi ; rozumiawszy postępkī Jego Mćci poznawszy ; Domu swego rownymi przymiotami przyozdobionego / to co iemu namilszego było / Jego Mćci przed Bogiem y Kāplacnem iego przed ślicznym ozdobnym y zacnym gronem Rolā Kycerskiego oddał y oddaie? nie wātpiac nie o tym że wcheciach ślubach y zyczliwościach przyobiecanych y w Domu Bozym poprzyśięzionych stātecznie trwāć nieprześtanie zā pomocą May wyższego stanu tego Autorā y sprawce: Ktory sam sercā stron obudwu niech tāt zdrādzi y dyryguie / iakoby to wszytko co sobie obudwu stron z osobnā przysięgli / zā iego pomocā między sobā / dotrzymali kwitnac w długie lātā y pocięhāmi poządānemi / zā Błogosłāwieństwem iego Sāmiliā dzis ; iednoczona / y Rzeczę pospolitā pomnāżāiac.

¶ Wykład w pominkom roznych, ktore sie w mowach Wesełnych, w podarki przynossacych, tak strony Pana Młodego, iako y z strony przyiaciōł, tak przed Weselem, iako y przy Wesele, y po Wesele, takze przy z rękowinich, y inszych tych podobnych mowach, przygodzić woga.

Wieniec

Oddawaniu Wienią.

Wieniec.

Rozmáitými (iáko mowia Medykowie) ziółkó wšytkim ście
 rczności wonności / mocy / y władzy / Pan Bog vzyzyć
 raczył: pokazal y sposob vzywánia ich wšytkich ludzkiemu ro-
 dzajowi; ktorých inſze obral sobie dla ozdoby inſze dla vzywánia
 y náložone^o zdrowia. Poſlednie yſe pominawſzy tektore: ták dla
 ozdoby iáko y dopomienionych przygod wſpomina^m á te bywá-
 ia ábo ſámy przez ſie ábo z inſzemi złączonie náſtalt cyrkulu o-
 fragleggo ná iákiey petwney Mátereyey ſpolne celuia ziółká nie-
 ktore ſlicznościá oczy ludzkie wweſeláiac / inſze wonnościá wech-
 otrzezwiaíac y ſláboſć głowy oczerſtwáiac / inſze záś z wycie-
 ſtwo nie iákie przeznácaíac: wšytkie iedná^k plci biálogłowſkiey
 á oſobliwie Pániſſkiey ozdoby wielka przynoſiac. Lecz te wſy-
 tkie ná ſtrónie odložywſzy dziwne ſporządzenie Wienią wvazay-
 my Jeſt naprzod okragłość początka y Końcá niemáiac / ktora
 znáczy / że ci ktorzy ſie ſobie przyiáſnia raz obowiazáli ácz począt-
 tek záczety przyiáſni miédy ſoba miéć mogá: począték iedná^k
 ten Końcem złączywſzy przyiáſni miédy ſobá / záwártey / raz nie
 rozerwánie ſobie obiecuia: Jeſt drugie w Wienicu godne wvaz-
 zenie: Nie iedno ſámo ziótko ná kragłym tubku przywiazáne by-
 wa / lecz w rowniátki iedno; drugim dobrze złączone y ſpolone.
 Czym znáć dáie / że ci ktorzy go zá podárunki poſyláia / chc^e ſwa-
 oſwiádczáiac: przez to pokazúia / że poniewáz ſercá y zámyſłow
 ſwolch ktore tylko ſtworzyćielowi iáwne ſa vprzeymóſć; chćia
 y; vſługámi ná kſtalt rowniátki záchowác chca: á przez okras-
 głość Wienią / ſtáteczność ſwojá w záczetyy przyiáſni zátrzy-
 má^e ſa gotowi / przez wonność záś náoſtátek z roznych ziółek
 Wienią pochodzáca roznych wczéiwych poſtepkow ſzczeroſć / k-
 ra iá^k ziółká zewnátrz wonność wypuſzczáia / ták y oni one w
 głąboſci ſercá záwárta przyiáćielowi wlubionemu iey iáwney
 pokazác niemogáe Wieniecem oſwiádczáia.

Jest ten przymiot Kleynotu tego/ że ogniwa spoione w sobie
 zamyka/ między ktoremí wszytkie przodkiem ziednoczone/
 iedno drugiego sie trzymáiac/ tylko przez gwałt rozlaczone y ro-
 zerwane być mogą. Ten tedy ktory takim kleynotem sobie wpo-
 dobánego przyiaciela obsyla/ oświadcza to że od záczytego prze-
 dniiego ogniwa miłości y wprzeymości także słuźb swoich raz
 oddáných one ná křtalt láncucha w sercu swoim/ złożywszy/ roz-
 zerwany bydź do kóńca niechce/ y owšem/ one w nadluzszym
 wieku swego termin zá láska y pomocá Boža záchowác vsiluię.
 Nádto iáko spoione okragle y nierozzerwane ogniwa/ tak teź y
 on im dáley tym wiecey w przedśiwzięciu y zamysłách swoich/ o
 fragłość chęci y wprzeymości záchowác bez rozzerwánia prágnie
 Náostátek ácz rozmaíte y rozne rysowánia w ogniwach sie znay-
 duia/ iednáť przedśie do śnádnego rostárgnienia nie są skłonne/
 tak y ten ktory ten Kleynot ofiáruie ácz roznych niebespieczeń-
 stwách/ przygodách w przyiáźni záwszystey iest dobrze wiádo-
 my/ do rozzerwánia iednáť záczyty nigdy skłorny nie iest. Jáko
 tedy láncuch iest ozdoba czlowiekowi/ tak y ten ktory go ofiáru-
 ie/ ozdoba bydź iemu/ w ktorego sobie przyiáźni nábywa/ ofiáruie
 w nierozzerwánym áz do kóńca ywotá swego przedśiwzięciu.

Mannelle.

WSzytkie kleynoty są dla ozdoby czlowieká stworzone/ do
 ktorych rozmaítého wykontersfektowánia Autor ma-
 drości y dowcipu/ czlowiekowi wynalasku sposobowzyczył wie-
 Nie bez osobliwey iednáť táiemnice/ ponieważ coŵkolwiek iest ná-
 świecie/ ma swoje osobliwe znáki. Ten kleynot ná ten czás prze-
 lozony/ ácz wiele w sobie znáków szczyry przyiáźni záwierá/ w
 zględem iednáť ozdoby reku/ te własności chęć oświadczáiace
 w sobie zamyka: Naprzód znác dáie/ że przez reku społecznie
 przyia

oddawaniu Pierścienia.

przyjaciół podanie przyjaciół przyjacielowi Kochanemu wszystkie
tego sie zwierza: oddając serce zamysły/ y siebie samego: po-
tym iż naczęściey na ten wzglądamy/ iáko w obcowaniu przyja-
cielskim/ iáko y w inšych zabawách: ná ten kleynot weystrzas-
wszy/ nie tylko ná przytomnego/ ále y ná odległego przyjaciela w
spominamy. A ná ostatek iż inšych przynuwotow Kleynotu te-
go nie wspomnie: wierny y zyczliwy przyjaciel iego śliczność y o-
zdoby obaczywszy o śliczney/ y serdeczney chęci y miłości przyja-
ciela/ pewność nieomylna/ y wszelákiey niebezpieczeńści prózna
pomyśle.

Pierścień.

W Edług prosby/ y wdania mądrych y godnych ludzi/ ácz
rozne postanowienia ja kleynotow/ y inšych rzeczy ná ty
świecie zamkniętych y ograniczonych: między wykształtowán-
nié rozmaitym/ okragłość sie naydoskonáljša być pokázuie. A to
tey przyczyny/ iż y sam Rzadca tego świata w kraj wszystkie
rzeczy zebrał y one okragłością okryślił: okragle niebá postáno-
wione widzimy/ y okragłości ziemié pewna jest Philozophow
determinacya. Koř sam nářtákt kólá obrót swoy odprawiaie.
A náostatek sam żywot/ nář kólem y okragłością nie iáka iest o-
graniczony. Wpátruiać tedy to wszystko/ ci zwlářczá/ ktorzy oko-
ło nábywania przyiáźni zamysł swe máia/ á kleynot/ figury okra-
gley; nář ostownieyřego Metállu wrobiyny ty; z ktorými przy-
iářń zobopolna záwierác chce/ osiárowác zwykli/ wiedzac ope-
wnych istnościách iego. Nie táyno to/ że nář złoto doskonáljše
go Metállu nie mář/ tář teř nář řczera przyiářń/ y miłość/ koř-
stownieyřego sie nic ná świecie ználeř niemože. Do tego/ iáka
złoto im częściey y dluzey w ogniu probowane/ tym więřřey iář-
sności nábywa y ozdobbniey świeci/ tář teř y miłość w naycięř-
řych przygodách im dále y tym wiecey sie między przyjaciółmi
rozřarza. A náostatek iáko ten kleynot w okragłości swoiey do

Mowã przy

Skonalosci/ poczãtku ani Koñcã nie ma: Tãk y serdecznie sie miłos-
iacy przyjaciele/ Koñczyç swey zãwsiatey przeciwno sobie miłos-
sci nie mogą. O:dobiony ten Kleynot roznymi drogami Kãmieni
mi bywã: z:ktorych iãko Kãzdy ma swe ozdoby / tãk tez rozne sku-
tki y wdziãcznośc w sobie zãwiesznie w tym Kleynocie/ iest ozdoba
Kãmienia zc.

*Tu wedlug rozności Kãmienia, różne máia bydż przysposowãnia,
wedlug tego, co sie nizey kãzdego kãmienia skutki, y ozdoby opisuiac po-
kaze.*

D Y A M E N T.

Pisza Naturãlistowie / że iãko Orzel miedzy ptãstwem nã-
zacnieyszy tãk y Kãmien tez miedzy insemi nãk ofstownie y
szy / nadrozszy / namocnieyszy: ábowiem go ani ogieñ / ani nayteze
szy młot (Kruszyc nie moze (Krwia iednãk cierpia Kozłowa tylko
Kruszony bywa.) Miłosć serdeczna y prawdziwa iest temu
Kãmieniowi podona / ábowiem iey zadna naywieksza przygodã
y niebezpieczeństwo przetónãc y przewãc nie moze. Samã tylko
smierć / zã przyrzeciem Bozym / one miedzy ludzmi nádwatla
pisa niektorzy / że Turecki Cesarz Dyãment nã Kształt wielkości
orzechã lãstãwego zã 50 tysiecy Kupil. Na swoje moc ten Kã-
mien tãkã: Ktora iãko Kleynot ozdobiç tãk y człowiek człowieko-
wi zãskodziç moze. Stãrzy Rzymiãnie / nim strzaly swe przy-
prãwiãli pewnymi sposobãmi / tãkze y inſe bronĩ tymi bowiem
mnieysza odrobina zãdał / umiera: poniewãz przeciwno temu nie
masz pomocy. Miłosć iest temu y wtym podobna: ábowiem
niektorzy nie zãmieni / ied ni odrozumu odchodza / drudzzy umiesz-
raia / drudzzy zãs dla iey wsercu swoim poKazãnia / rzeczy rozne /
przez zdrowie wKochãnego lubionego przyaciela / niezwyçãynie
iedzãc ábopita / sami sobie sa przyezyna smierć.

Prze-

Oddawaniu kámieni.

Przeſtrogá, Piſſa niektorzy, że w Mozdzierzu ſtalonym ſtłucz może Dyament, że będzie iáko maká. Czym w toſy wiele ludzi truda, tákże puináty nápuſzczáta: ktoremi gdy kogo przebyia, rany nieznać, krew wychodzi áczkołowick umiera nagle.

RUBIN.

Ten Kámién ma ſwoie przezwieſto od czerwonoſci / Etorá kleynoty niepoſlednie zdo bi. Przyiażń wprzeyma záwſe táſná ſie zhyt poſkazuje / o ozdobie przyiáciela ſtárac ſie bárzo przymuſſa / ieſt tákże niepoſledniey drogoſci / iáko rownie y przyiażń Etoréy ludzic zobopolnie zyiacy nábywáia / iedni dobrá ſwoie utrácáta inſzy záś y Etwie náwet y zrówia ſwego dla nábycia iey nie záluia.

Przeſtrogá, Piſſe Hiſtoryk ieden Niemiecki, że w Berlinie w ſkárbie Koſcielnym, táki Rubin wídział, ktory wſytkie ſkárby Koſcielne drogoſcia przewyſzał, Ten KAROLVS. Piaty ſprawił byt ná kſtati Talerá ſeroki, á Tonnę zlotá káſtiował, więcey wedlug tákzy inſych.

SZAPHIR.

Naprzód ten Kámién ieſt bárwy niebieſkiej / Etoré od poczar ku ſwiátá zadney odmiany nie wczulo. Do tego nákſtatt zlotá kropki wſobie zámyka. Pochodzi; ſubtelney y wypolerowáney ziemie; á práwie krzyſtálowey / tákże y żywego ſrebrá ſiátki y zſoli / iáko Theopráſtus piſſe. Ten Kámién w ſimney wodzie zmaczány oczy czerwone y Etwia záſle / by tylko nimzma czánym potárte były / w zrówia Proba iego bywa przeſtráty Etoré ieſli wytrzymá dobroć ſwoie poſkazuje. Czýſtoſci tákże y nie náruſzoney cnoty znáktem záwſe bywa. Podobna ieſt temuſze ra / niepochybna wprzeymóſć / y ſerdeczna miłoſć / tá bowiem w ſercu nie obłudnym / ále w ſzczerym záwſe ſie rodzi / Etoré

Mowy przy

zawsze iako iasny Krzystal każdemu sie pokazuje. Nie ma szczer-
na miloscé zadnego naruszenia nie czuwa skazenia nie wznowa-
zapowrania iako y niebo. Ta czysci y chodzy serce od wszelá-
kich niecheci: nawet chochy tez czasem rancorem zaiotrzone by-
to przyiaznia y szczerá miloscia potarte: im daley wiecey sie po-
leruie. Przyiazni táz y miloscé serdeczna zadnemí rzeczami nie-
moze byc nátkazona: Zaczym dobrze y przystoynie wten okragly
kleynot ták zacny kamien w sadzony y od tych ktorzy przyiazni ser-
deczna przyiacielowi oswiadczyc chca: slusnie osiárowany bywa.
*Ten kamien dystyluiá Alchymistowie, á tak przedystylowanym ná-
drzenie serca jest pomocny.*

Szmáragd.

W Dzieczna zielona fábá kamienia tego/ jest przyiemna o-
czom ludzkim wydaiaca z siebie iasnosć nátkstalt zwierz-
etiádla/ táz y weń pátrzaczy tych ktorzy kolwiek zánim co kolwiek
czynia obaczyc moze. Gdy Nero okrutnik woystká swoje ná plac-
cu miał w palacu siedzac á w Smáragd pátrzac/ onych wszyt-
kich postepki widziál.

Miloscé serdeczna nigdy milosci swey zawnie kwitnacey nie-
tráci/ á iako niecheci w oczách ludzkich brzydkie sa/ ták chac y
serdeczna miloscé w dzieczna zawnie jest w oczách ludzkich/ zc.

*Wedlug tych przednich kamieni, inssie mogą bydz przyrownané wed-
dlug rozsádku tego który rzecz odprawuia, tákz y wedlug rozności czá-
sowey osob, wedlug zdania miejsca kázdego.*

Jaspisz.

N Je posledniey cnoty jest Jaspisz między kamieniami drogimi:
zielona bárwa przyozdobiony/ á ná weyrzeniu w dzieczny.
Ten bowiem y zoladkowi slabemu ále tez y serdeczney bolesci/
wielka y zacna pomoc przynosi/ y Meláncolia/ odpędza przez-

Oddawaniu Kámienu drogich


Czwó słákwi jest pewnym lekárstwem iáko onim *Naturall*
 stowie piśka. Nádto jest prósbá szczęścia y nieszczęścia ludz-
 kiego kiedy go iáké nieszczęście potkáć ma/ ábo sie rospádníe/
 ábo teź z kleynotu w ktory jest wśádzony wystoczy. Czemuzby
 serdeczná milosć y szczerá iemu być przyrownána niemiála. Tá
 ábowiem teź wśytkie skutki w sobie záwiera: frásobliwym jest
 ten ktory wśtanie Máżeńskim żyie milosć prawdziwa Má-
 żeńska on frásunek odpedzić y znieść może. Jesli zaś ieden w śta-
 nie máżeńskim żyiacy bliski iákégo nieszczęścia ábo przypado-
 ku/serca przyiaciela tego miłuiacego/ y w zobopolnym Máżeń-
 stwie żyiacego práwie sie rospáda. Náostátek milosć iáko Jáś-
 piś nietákí przyiaciela vřochánego jest przestroga od wśelkies-
 go niebespieczeństwa.

Kiedy kedy truciźná jest dla kogo zgotowána. Jáspis̄ iesli táń jest ná-
 ten czas, ábo sie poći ábo teź rospádníe. Pedákrygom tym ktorzy Sciáry-
 kę miewáia, wielka pomoc przynosi. O czym piśe Plinius w Księgách
 39. w Rozdziale 9.

Turkus.

KAmýk ten/ócz jest niewielki skutki y/iednáť bázro wielkie
 siebie wydáie drogošcia swoia nie wiele inšym drogim Ka-
 mieniom vstepuiac choroby niebespieczne wspomaga. Milosć
 v niektorych cóś málego y podlego byđi sie widši/ skutki iednáť
 iey iákby wielkie byty (kto niewidši? Tá czlowieká zgubić y
 do ochrony śnádníe przywiešć może: Tá spráwuiet ze zdro-
 wie ieden dla drugiego položyc jest gotow: Tá wśytkie nie-
 przyiázní tlumi y tráci: Tá wielom vpadkow podpóra
 bywa. Owo zgolá iey wśytkie skutki powie-
 dzieć trudno.

Mow Zalotnych y Wesełnych koniec.



Mowy ktore sie przy Aktách Załobnych, ábo Pogrzebowych, odprawowác mogą.

Mowá przy pogrzebie *Młodzieńcá.*

Smierć nie wzyta śmierć niemilosierna / ktora z zardro-
ści śiátárskiey w tręciła sie ná swiát / Móściwy Pánie niez-
doroste ludzkie tylko ále w ślicznej młodości kwieciu dzias-
teczki pożera / z swiátá; przata: á to bez wśelkiego brás-
ku y bez namnieyszego ná osoby / Bogáctwá y dostoiénstwá res-
spektu. Ztad ieden z Krolow nie bez przyczyny ons droge
z goscińcem bytym wśytkich stanow. Y Kondycye ludzi nazywa
Drugi zaś powieǳiał: że czlowiek narodziiony z niewiásty kros-
tkich iest dni bárzo / á pelen vtrapienia / wyrasta iáko okowiet
á bywa podciety / przemija iáko cień / á nie ostoi sie. Owo z goła.

Narodziny sly sie wśy sly zaraz vmieramy.

Poczatek zaraz z koncem płochych lat sprzagamy.

Pisze Philosoph niektory o Zwierzetách nieiákich / przy rze-
ce Hippánus / ktora iest w Tátárskim Kráiu iże sie ná switaniu
legna pod Poludnie / latáia z poludniá / z stárzawśy sie omdlewał
iá / podwieczor z záchodem słońcá vmieraía. Tym z wierządóm
ktore iednodziennemi z Greckiego ięzyká inszy Philosoph názwał
ieden Poetá Grecki / narod ludzki byc podobnym twierǳi. Lu-
dzie práwie sá iednodzienni tylko / á práwie sen cienia. Lecz oproz
świádecctwo / oświádczenie sámo nas w tym vpewnia / iż chytra
á nie luteśliwa śmierć / záraz / od czásu vrodzenia / stráśna swoia
kosa ná wśytkich nas zmierza / dybie / y wiele ludzi letnie ná
swiát okázanych nie milosiernie podcina. O wyzerunk y przytká
dy / ách

Aktách pogrzebnych

dy/ách niestetyż nie trudne. Kto wielki á Bogu Kochány D
wid/síodmego dnia po vderzeniu Synaczka pozbył. Trudno
tego záprzec trudny negowác. Glos Bozy/ Traba Niebieška
wielki okolo nas oblog ležacy świádkom to nam iáwnie oglašal
twierdzi/ požáue y ošwiádeza. Ale y bez tego ten przed o
czymá nášými niespodziewánie wystáwiony Karáfalg/ ná kto
rym zacne zacnego U. cíáto Kosa smierci nelutošciwie podciete y
žálošnie zložony baczymy. Záčym vvažamy slušnie co Poeta
powiedzia.

Widziałem ja róžany kwiat z stonsem kwitnacy.

Obaczyłem zaś z stonca zachodem ginacy.

Widzielišmy y my tego zacnego zmarłego w mlodym wieku
w bojáni Bozey w práwdziwey pobožności/ w cnotách wšez
lákich/ y dáleko stynacych wdšiecznie kwitnacego/ widzielišmy
w doyrzrzelšyich leciech tego pochob do podbory Rzeczypospoli
tey/ nápatržišiny sie zacnych postepkow/ Dom swoy zacny/ y
šamilia z dobionych/ škad iáko geste przenikał y serca náše radoš
šci. Wesele iednáš to w coš sie nam obrociło. Niemyšy jest weš
felá nigdy nie vžnáč/ ániželi vžnawšy/ onego nagle á náđ náđšez
ie y spodšicwánie rychle pozbyč. Ale co iuž mowić mamy: Pro
žne tu lámenty prožne žale. Pan Bog dał/ Pan Bog wšial:
Niech imie Pánškie bedšie pochwalone. Co on w mlodym wieku
enym rodišom y stáršym šwym oddawác miał/ co temu mlode
mu stáršy w oštátniey tey vštudze oddawác (ách niestetyž) muš
šimy. Škad wšytkich rozšewione serca promienia tež obšitých
oddawác ách; iákim žalem wypuščáta. Rzewliwie wžduchá
iac. Nam za to že Jch Mošć pokrewni/ z ktorých niektorzy
pryštomni nie ktorzy dla odległošci mieyšca nie bedacy/ z zacny
mi Rodzišami všilnie žáluia. Tuž y či pozostáli przyiáciele ser
deczna žálobe/ žáloba powieržchnia/ y nieutulnym pláčzem y
škánem iáš náyrzetelniey wyražáta/ ktož nas niebaczy? ktož
zacnych pokrewnych przyiáciol/ przyiáciol y šastádom milych
šerdecz

Mowy przy

serdecznym żalem obciążonych nie widzi? Ktoż z yęśliwych sług
 służebnie poddanych płaczem y lamentem wielce smutnych do
 (polecznego pożalowania/ nie jest poruszony? Jle obaczyć y roz-
 zumieć moge/ ledwieby sie kto taki w tym zacnym Kole znaleźć
 mogł. Ale na to pamiatając ze wszyscy wyrokiem Bożym podle-
 gli jesteśmy/ miara w żalu zachować musimy/ zawarta zacnego
 zmarłego oczy już na to niepátrza/ próżny proch y zprochniałe
 ciało oto nic niedba. Pan Bog sam tylko/ że ta ludzkość
 Wm. M. M. PP. do odwószczenia jest skłonna wszytká Sámi-
 lia zacnego Domu zmarłego tego. Bogdayże y z yężliwością
 naszą nic tak nieszczęsnego Pan Bog na Wm. nieprzywoził/ á
 jeżeli co sie wszytkim w śmiertelności żyjącym przytrafia coól-
 wiekby takiego przypádo day Pánie Boże/ ábyście Wm. M.
 PP. taką podporę y wczciwość mieć mogli/ iákoście Wm. na ten
 czas terażnięsemu zmarłemu uczynili: zá ktora uczynność Jch
 Mć zmarłego pozostáli Krewnego y opiekunowie przyrodzeni
 ná chleb żalobny prosza.

*Táz mowá przy Pogrzebie Pámy odprawowana bydz może wedlug
 rozsádku mowiacego: o tym niżej.*

Druga mowá o tymże.

NJe tájno Wm. M. M. PP. że żywot náš jest iáko by nie-
 iákie zeglówanie: Mbowiem gdy ná swiát wychodzimy iná-
 czey sie nie dzieie/ iedno iáko byśmy sie ná iákie morze wydawali/
 gdy z żywot kończymy do portu ábo brzegu iáko by isc poczyna-
 my/ gdy żywot kończymy do portu ábo brzegu požadanego. y od
 Boga náznáczonego przychodzimy. Ten náš zęśliwšy ktory ná
 dobry port tráfi/ y ludzie báczni pobożni/ mądrzy opuściwšy/ lá-
 menty/ cieszyć sie zwykli/ Kiedy z ich krwie pochodzą y miserye
 swiátá tego kończa: á ciešsa nieináczey iedno iáko zeglarz do por-
 tu požadanego przyplynawšy/ y nie bez przyczyny poniewaz to
 naydoskonálsa pociecha gdy dobrze termin żywotá nášego koń-
 czymy

Aktách Pogrzebných.

*činy: Šab teben, a bez pechyby čizowek pobežny / na grobie
swoim nápisac kazal:*

*Iuveni Fortam, spes & Fortuna valete,
Nil mihi uobiscum, ludite nunc alios.*

*Nledbam o šťastie swiata / goym v portu swego
Jaž wstadi z naydži sobie Fortuna inšego.*

*Nle maš čezgo záryzet / penicwaž pešesíte igra z námi / wwo-
dži natura zlowieka / a časem plonna nádzieľa. To dostona-
tošć šťastie nayspewniejša dobrze umrzeć: čezgo řaden nie mo-
že doyšć / tedno ten co dobrze žyte. Doseđil ten zacny Młodzieniec
zmarly dostonašoći swoiey / otkorey ináčey rzeć nie moše / tedno
to že žyl dobrze / bo zmarł pobožnie. O čym ač spráwy wjetu
tego / choć trockieho swiádeža / ostátne tednář słowá umieráča
čezgo nayspewniejšy / nam koniec šťastliwego lat swoich doleň-
čenia / lawnte opowídáte. Nle záryzimy mu neba / ewšem za
nim do niego sie z kwapiaymy / czyniac to čezgo en mlodošća
swoie poswiádežal: byla w nim záweše šronnošć / trzejwosć /
poslušnosť / wiara / y gorlwošć ku nabymánia cnoty / byla y
ochota ku slawy nabymánia / byly šlonnošći do wiádomošći rze-
čy rožnych náležaca: čezgo wšyckieho nie zakopal w šemie / ale
práwym příkladem staršy y przodkow swoich idac onych / in
gdy opušežić niechčial / aby tář owoc požadány takó nie idla lá-
toroši šzepu dobrego z šiebie wydić mozi. pieknie Jch W. pp
Rozdžicy wielc zacnego Młodzienca zmarłego prowadžili / šidra-
lac sie o to / aby im we wšyckim podobnym zostal: takž nie sie
ná cym nieomylil / bo do ostátneho terminu wietu swego Bogu
powinnošći rožicom poslušnosť y weščiwosć / pánom swym
wiáry. Oyczyznte milošć / y przyáčielom ščezrošći / štacežnie
bochoroat. Teraz poseđil miedzy Rzeža nieszczęzná do Brolá
nieszczętelnošći Wm. ma bydž poliecha / se w očajch Rzeży /
pospolitey w očajch zacnego Domu y šánilley swoiey / á niemał
wšyckiey práwie Borony nie ná rozpusteć / nie ná swoy woli / ale*

Mowa przy

na wstąpienie sławy na postudze. Wywyżony na obronie, sławy Sł.
milicy swie zaważa zabawiał. Nam przydał z insey miary
winfować pościechy Wm. młiac za to fanie mogac nad spodzie
wianie Wm. dopełnić miarki ożekiwania Wm. Dekretem Ho
fym powołany będąc tenaj ożekiwaniu Wm. dosyć wżynie
nasyca sie da Pan Bog ogy Wm. nasyć sie y posadana cnota
lancerosi : Domu tego roskosha : tego my tak przyjaściele / Wm.
wprzejmie żyjemy.

Mowa przy Pogrzebie Panny,

W Tym naszym spólnym życiu M. M. pp. woleliśmy rze
dy poctajnych y owiecznych Wzrost wyżyła y labody
w iaz. wolank zgrzeszila Frym. rkiem iednak iaklemoi z nami
postepnie : raz smutku / drugie raz wesela / dzis beżeszcia / luto
przygody / teraz tywora / sonet potym cisterci wyglodać każe.
Nie dżiwować iednak muetmy ponieważ weym porzadek przed
wotecznego p. and upatrujemy. Bo iako woskietey poctieże nasyey
rojnemu beżeszciu kadey nieferante y smertkowi / a na kontec y
życiu naszym kontec iest n. n. n. Toż w tey zacney y zmartej
osobie k. roey Dom zacnościc familiey Urzadow / y Dygnite
stwa / dżilnościc K. cerkwa ozdoby / dzis mowie tey zacney y
kwitnacey osobie dany W. tenec bażymy nieomiercelnośc. Bo
iako wiele sobie przyniosła beżeszcia w wolnym y zachy Domu sie
wrodziwszy iako wiele przodkow poctiech znasznych dostajipow
nikomu nieczajno / tak na sławie przodkow / iako y na tey Cnoty y
sp. n. i. o. s. c. m. l. o. d. y. w. o. n. n. o. s. c. i. e. Cnot y postepkow w
cz. d. i. w. y. c. h. p. a. t. r. z. a. r. e. m. u. Nieowatplwa iako tey Domowi wiele
ozdoby w cnotach wolajnych obfituacy przynosiła y gdyby nie
był dekret P. n. i. e. o. m. i. e. r. c. e. l. n. e. g. o. / wiele by była przyżynieć y roz
mnożyć c. a. t. p. o. j. y. t. k. o. w. K. s. e. z. y. p. o. s. p. o. l. i. t. e. y. m. o. g. i. a. / nie mniej y sław
w y. z. a. c. n. e. y. f. a. m. i. l. i. e. y. s. w. o. i. e. y. Wiele jału iak w. r. a. p. t. o. n. y. m. K. o. d. z. i. a.
c. o. m. / tak wiele smertku przyjaścilem y potrzebnyim sw. o. m. s. m. i. e. r. c. i. e.
cia.

Aktách Pogrzebných.

čla swoida przyjalosta. Jednak wyrosł tey śmiertelności wśytkim
 cierpieć stroniąc przyjdzie / ktorzy ludzka siła ani pobolać / ani
 sprzeciwić się może. To nas wśytkich w tym czasie spólnie dzie
 być ma / że żmarła łacna osoba bez powierzenia przez odeszcie
 swoie żalem poćiecha jednak jest pokrewnym swoim. Żal
 się niećiechy y serdecznie nieweselimy gdy kto kolwiek z śmier
 telnych ziemie obywatelow dźiaćki od oczu naszych za spole
 cęnym żednoczeniem y postánowieniem odbiera / Rzecz tego niez
 możamy / w podobal sobie Niebieski Oblubieniec tey kwićnace la
 tate / to co według w podobania tego był wstał y do swey wleknis
 tky materności przyprowadził pewni tego testesny y tym się
 w tym odeszciu tey ciżyć woleće możemy / jeśli temu Panu won
 asć chce tey w mlodości krolenacey w podobala / ktorym takto
 dźiećinśtwie jako w potomnym aż do terazniejszego wieku swes
 go wdźiećajnych zápacz sileżna oczom poćiecha / niepolednia
 Demoni ozdoba wydawala. Jch Mc żacni Rodzicy ze Wśy
 ko roca Potrewnych swoich żalostnych / co zaśnucone Kolo w.
 Kroszcie się Wmć stawili żalu y smutku nie pomálu używając
 bo wozza śesćie Wmć moi Mc wy pp. wrym Akćie zakład
 śeżerości y wprzeżności swey pokazali / kiedysćie Wm. nie w.
 swoich spráwách nie sami sobie ale inszym żyjąc tak Wm. mi
 ley jest służyć przyaćielowi niżli wspominać kłorego kiedy kole
 woleć swego wżynku. Aż w nim Wmć. pewna nagrode mieć
 badźcie / y znieba żáplacy / y odłubzi ludzkość dostapićte / Je
 dnak Jch Mc z tym żalobnym kole Potrewnych swoich przez
 nie przyaćieľa swego Wm. M. M. pp. dźiećkuta za ten kłor
 ryaćie Wmć podiali / y drogę / nieważs mieysca odległości /
 obtożwśy oddać za tym wprzeżność wśelka / w zalemnie
 żyza abynterab śmatnego / abowlec nierychło (bo temu wśy
 eltemu podlegamy) na Wm. y na żacne Domy W. moich Mc
 wych pánow / nie przychodźilo.

F ij

Mowa

Mowa przy

Mow/ przy Pogrzebie Żołnierza.

Patrząc na te pogrzebowe Łożnice M. M. pp. na Łożnice
 mówię zmarłego Jego M. i. Pana U. przychodzi mi wspo-
 mnieć na słowa samego nieśmiertelnego Pana. Ktore po wypadku
 do pierwszego człowieka rzekł: *Admnie gđies iest/ Jacny Wyży-
 zny Nafey Rycerza zmarły gđies iest/ gđies sie nam podział/ r-
 y iakos tu wšytko nādźsie/ ktorasmy mieli o tobie wiadrom dopu-
 scit roznieśc/ Tak niekiedy Valentynian na wojne sie wypra-
 wił/ wy nad wšytkich spodźiewante do Domu sie wrocit/ ale na-
 dredza gardlo dał. Ofukala wšytkich nādźsie/ ktorzy go zdre-
 wego wšyscy wiekć sobie obiecwali/ plakać musieli/ zmarłego
 ktorogo prośno żywego czekali: *zkożym słupie/ y dzis na tym śa-
 losnym zepściu/ rzec możemy. Dom nādźsie/ y kadości nāšych
 we liy nam sie obrócily. Odiery barwim od obliczā nāšego/ nie
 tak im sie nam takosmy sie spodźiewali/ powrocit. Oby do tad z-
 nami nie byl/ a sobie żywym byl. Jacny Rycerza gđies iest/ r-
 bys sie nam podział/ Bogdayie bylo zdācia o tobie sł/ chać/ a
 niżeli tak na cie iako teraz zbliska patrząc. Nie takiego cie przed-
 kratkim czasie mzacnego Kola Rycerzkiego przeliony po wypra-
 wie widział/ gđies ty iako Domu zacnego twej sławy przestrze-
 gatac/ Rzeczypospoltey sie zasługuiac/ toru zacnych Przeds-
 tew twoich nasładuiac iako Rycerz w zwykley tobie zamśe w-
 gromadzie stawał: Nie takiego cie po śeściowym z drogi
 powroceniu do Domu zacni Potrowni nie takiego przyiaciele by-
 ćliwi/ nie takiego krātorzych Obywācele wyglādali/ nie na tās-
 kie sie przywoitanie y przyiacie twoie gotowali. Jacny Potomku
 Wyższyny nāšey gđies iest/ gđies sie nam podział/ Nad to tak
 żalosne żalowanie/ y pytanie nāše. *zda mi sie iakobym po sł/ at
 ch/ powiedāiacego w te słowa: Nie pytaycie mnie gđiem iest/ y
 czemu sie tak wielka w tak kratkim czasie na mnie odmianā polā-
 zādā. Domyslic sie śnādnie mośecie swego co nam wšytkim w***

Aktách Pogrzebnych.

Adhunc powleżiano: Proches y w proch sie obrociś. Pod tym
 prawem wshyły zarowno śiedza: ni kr śmierci nie zniknie, każdy
 śmiertelne toż musi za cc. Na mnie toś prawo / y niebyle przy
 wolej spadkiem przyrodzonym przyszedł iż żemto y prechamb
 dac w ziemię y w proch sie wracam: wrócić mi przychodzi zle
 mie: mało gliny brele ktoreymi byid do perwonego ciału nażyczy
 ta. Niegodziło sie wola snosć cżyley / gdy sie tey v mnie wpo
 raniano odmawiać ani sie tego co przyrodzeniu nieste zbraniac
 Kady cłowiek wrodz wpy sie na świat: iako persona w Romo
 dyey ni Theatrum wychodzi i teora odprawia wpy rzecz swoje w
 ścipale drugiey / a wtecey sie niepokazuje. Tak y ta na tym prze
 strannym Theatrum światá pokazawpy sie / a powołania me
 go persona odprawia wpy / mieysca y placu drugim wstapilem. Ja
 kom przysioynte na tym Theatrum stanał. Beg usz vznał y oca
 dził ale y ludzje pocomni sabzić beda. Przeskawamy na tey odpo
 wiedzi zacny żołnierzu / a zwiastęja na tym coś namtenil: iż w
 wyobrażenia zchodź cłowiek z tego światac. Co jest bczem ży
 wot nasz Bomeoxa. *Scena quadam est vita nostra.* iako ieden po
 wiedzial. Różne stany ludzkie przeloznistwa abo peddnistwa /
 wshytkie to kamedyalne persony. Nieco szesliwy na ktorego
 pánstka osobe wiesono / ani tego mizerna kondycya / ktorego iako
 tmiorká abo lichat / iako na Theatrum światac. tego wyprawio
 no: ale co szesliwy y pochwały godny ktory persona swoje we
 bing potrzeby y przysioyności odprawi. Tego rozumu zdrowego
 bedac niektorzy / iako ieden ktory vmiertac / rzekł do przyiaciel
 swych cżyllsiny sie dobrze z persona naša popisali. *Satisne persona
 nostram amici belle egimus?* Ci ktory okolo tejká tego stali / rzekł z.
Belle bárzo dobrze valet ergo. rzekł záтым. mieycieś sie dobre /
 a w tym vmarł. Tak tedy najwyżšá śmierci počichá / że kto
 enoelwite bieg żywotá tego przepedzi wpy poćiwami sprawa
 mi żywot swoy zápieczenie. Wshytko nam to takoma y nie vbla
 gnaś śmierć odbiera. od wshytkiego wšpewáć káse: ale enoey

Mowy przy

żytey y godności wimorzyć nie moje. Bo choć od teź ludzkich
 wmyśl / ale ona przede na pamięć ludzkiej zostawa y wolejnos
 ści się równa. Bogactwa / święteckie / rozkoszy / Orzedy / Dygnie
 narkwa / y zgoda wszystkie daczne dobra skąd się na nas nie
 inaczey ledno idł na skiby y zgnieley niż wiekła / y snadno tak
 koma śmierć sebrać to z nas moje / ale cnota ruszyć się tey nie da /
 bo do zmarłego baste nierozdzielnie przystala / y z niay się prze-
 rwaney wleżności nabywa. Jeżeli kto cnoelwie y pobożnie żył
 lec na skawa nie robił / prośno mu skapy rzeżo prośno marmiro-
 wa Groby kula / prośno obrząy by namłsternieyże málwa: Bo
 wszystkie pamiętka tego / y z nima pospolu w ślami się zagrziebie
Sunt quorum non est memoria, perierunt tanquam non fuerint. Po-
 wiadzial Mędrzec. Sa ktorych pamiętka niemaż zginely tak
 by ich niebylo. Robił na skawe dobrze y cnoelwie niebożczył
 zacny przeb edywa nąpyimi polozony: co mu każdy by naywet
 by tego nieprzytaciał przyznać musi *Inimici eius sunt iudices.* A
 dla tegoż z przystyona pochwalorzeż się enim moja: iż nakros-
 klay żywota swego kondycyey dobrze y skawie persons swale oby
 prawoll seznawa to y sama miłość Wmćiuwo wloch Mćiuwych
 Pánow ktory takocia tego za żywota miłosałi / y teraz po do-
 konęcentu trobblego życia tego / teyżesćte światedżycie nie zaniecha-
 li / nie respedniac na emby / odległość / mietyca y na zabawy
 (boz ktorych z nas zadem nie list gospodarstie. Jácó niech Pan
 Bog Wm. Mł p. to chad / y laste doynymi poćlechnami nagra-
 bza. Jch Mć. potrewon / wezym poćleśnteyšym Wmćiuwo
 mym Mćiuwym Pánom obfluzowad / y obchecac gotowi / przez
 mięza to wfluge wnifenia dšlećniac.

Mowa przy Pogrzebie zmarłego Malżonka.

Iest to niepochybny kres kšwego człowieka. Malż. Páno-
 wie; je każdy ktory na świat przychođi / zchodź mu z niego
 gos

Aktach Pogrzebnych.

gd yżle przybóże potrzeba wmrzeć / każdy musi Eokolwiec się na świat rodzi Ale wmrzeć słownie / wmrzeć dobrze / wmrzeć porządnie. tylko się dobremu przypisuje. Siła ich żyjących tego / alerzadło tego w co potrafi aliski plac zchodzącego człowieka / ten wniat je przećie dobry żywot / cnotliwy postępek / nie mogą jedno pobożna swięta śmierć sprawić. Nášego zmarłego żywot / Eoary przed ogymá našemi w tośu nieśmiertelnym jest położony / iáki był / niekomu nie sąyno / ten wniat ná swięcie żyjac statecznie w powšechney Wierze / śęery Wyżynie / żyliwoy Krátu tego obywatelom / owo zgola wniat stateczny śęery / y żyliwoy. Był sąwše gotowoy dla Familii żywot / dla Wyższny dostácki / dla sławy y co obola dla Wiáry wóżyło položyc gotow / od niego się wóżyć mogli / niecytlo oziębly Kátoik *Zelem Religionis*, ale y dostonny Polityc tak tu Kseśy / pospolitey iáko tu dostoičšim stateczności. Mány ójgo *Moi M* pánowie káterowć / poległ nam przyjaciel y wzor / y przykład przádni. prosillšmy ná ten kátošny *Abz* / ale śęestliwy sławit się kády z *Wm*, iáko wielki przyjaciel. Godzien ten był człowiek ob swoieych miłostí / y ob obcych pośanowánia / y obyych záchowánia. Wniat Stryprorowi dyskurssem domowym y rácyami dogodzić. A náderwóytko co cnota restarátá bez respektu / bez trwogi / bez bóážni káśdemurzeć prawde z przyrodzenia wniat. Piękny jest Sládkćia ca przymiot z smútości / ale smútość z rozumem jest to bar nieábleśki. Schodza ludzie *M. pp.* rozmaitemi przypádkami / ale zniat w óczách páńskich / zniat ná widołu ludzkim zniat *in Theatro Reipublica* / zniat bez przygány / zniat w ludzkiej miłostí jest wielka káśká Bóśa. Ś hedi ten sacny zmarly / wiem że przyjacielom wšechány / wiem y to / że Familii swóiey miły / á wiem te śęe bom znał *Quantitas* tego / że Wyższnie potrzebny y godny bydz mogli. Saluicemy go iáko cnotliwego / nie kátorowć c tudnoy Ale *W. M. M. p.* słusnie káluicę: nie przeto że *Maisonet* / nie przeto że wierny y wšechány / ale że godny y wielkiego v nas był.

Mowy przy

był oczekiwania. Ale coż czynić i by sie w szczęście ten pobożny duch by sie odkupić tak pobożnie ciał o mogło przyłożylibysmy y starania złożylibysmy sie na to wszyscy. *Alle stat sua cuique dies, stat inevitabile fatum.*

Ma każdy zamierzone dni żywota swego /

Alte nie wydzie Dekretu ni. uchronionego?

Coż nam inż czynić przyjdzie / jedna Wm. mym Mędrwym pp. za te ochoty y łaski. Korascie Wm. nmasz nie respektuac pokazali na ten Alte sie ślatozny starowosy podzieltowac niech p. Bog zdarzy aby ta dyec y łaska / za pogoda potiesnleysza Wm. odstuzona bydz mogła.

Mowa przy Pogrzebie Malzonki zmarley.

Dobrze ktorys Philosoph powiedzial ze ciala nase wpadle wot skazaniu podlegly: bo rece smiercielne nie niesmiertelnego na swiat nie wydadly. Tlich obficie szlatozny w bogactwach y dostatkach wselkich / smierc lednak na to nie nierespektuie: a to naywieksza / choc pelen cnot badzie ona y na to nie patrzy / nawet y niewinność same na chwile Dekretu y wyrokieny Claywyszego Pana znosi. Zgola celowiel miedzy pierwszym y ostatnim dniem na szlaku padnie / rzecz niepewna jest: bo tesli na nadzie y molestie patrzymy y dzlacteciu b. ugo cierpiec co swiat przynosi niewesasa / tesli na biez prebtoact lat cezy obrotimy / y stanowi wselkiemu przytko znosić wshazet bel tego / w czym sie na swiecie bocha. Stad iaden nie od rzeczy powiedzial.

tesli dluzey nie moga żyć na tej niskosci,

Wselki wiek dokonczemem nam swoiey starosci.

A ta zacna pani Corka obudwu Rodzicow wielkich zasluszonych w Koronie nasey / esasu swego dopedzila w zacności w cnotach w Bogoboyności / w posluszenstwie / w cierpliwosci / w niewinności. Takze niemarpliwie W. M. na te ludzkost patrzac. w Bogu prosi aby tey Chryesciśkistej / ktoratey odda / wac

Aktach Pogrzebnych.

Wac raczycie/ powinności zaplata błogosławienstwem swoim y
 pomyslnymi pociechami nagradzał. Zwykli ludzie malowac
 Dziady zwykli Oycami wywodzic Pradziady/ zwykli w Kro-
 nikach wspominać Rodzice. Ja nierozumieniem zeby tego przytym
 Utracie iaka potrzeba byla/ bo ktore sa zacności/ godności z zas-
 ługi Domu tego/ iawnno to wszystkim W. M. zal W. M. w sercu
 swiezy a ieszcze nie dobrze osufione oczy nasze wspomniec nie do-
 puszczaia. Oycá jednák swiezo zmarłego we dni nie lat/ ale wiec
 kow godnego dobrzescie W. M. znali/ zayrzala go zalosna
 smierc swiata/ zayrzala iego pobożności/ zayrzala wiary y szcze-
 zości Oyczyznie/ zayrzala calosci/ y slawy Obywatelow kraiu te-
 go vmknela Pokrewnym vprzeymności/ Powinnym stateczności/
 obcy przychylności wszystkim w obec szczeroy ludzkosci. Prožno
 daley rozrzewniac raczey to przypomnis czyni ieden Philozophy
 wybiial zal niektorego Krola zal taki w ktorym miary nie zach-
 wal powiedzial mu: masz wiedziec/ ze gdy malzonka twola dzies-
 litá iak mużny misdy vobstwo: wosobie stanal v bogiego duszny
 nieprzyiaciel ktory sie smetkie byc miánował prosil aby mu sie
 zonego podzialu co kolwiek dostalo: a iz iuz na predce podzial ná-
 znaczony vobstwu rozdawszy/ nie przy sobie niemial czekac mu
 kazal. On czekac nichecac prosil abymu ta czesc dal ktora bywa
 przy zmarlych czyniona to iest lament y placz: co gdy mu on po-
 zwolil vkontentowawszy sie tych trzymal ktorzy placzem y ná-
 rzekaniem honoru iego szanowali W. M. M. P. takze y wszyscy kto-
 rzy zalé smierci tey osoby obciażoni iestestnym niewyrzadzamy mu
 honoru tego ale inaczey przestrzegamy rady Krola madrego kto-
 ry nas tak vpomina: *Modicum iuge super mortuum tuum.* Do Wm.
 M.oy M. ciwi PP. mowe swa obracami/ ktorzyście sie ná ten
 Akt zalosny stawic raczyli prace y trudy swoje ná strone odlo-
 zywszy: Wm. Ich M. ci przezmie patrzac ná te szczerosc Wm. v-
 nizenie dzialkuia. Na zacny Malzonek posostaly wespól y z po-
 krewnemi swoimi w tym zalu swoimi nieialkie frasunku vljenje

Mowà przy

widza bowiem po ták zacnym gromie W. M. że y przodkowie domow rych y my sami *Non cum vulgo qui utilitates amicitia probat. wiera a chce y łáske záwiezania.* Ale; tákienú ktorzy y státe czynosc znála; z mey szczerości zázywáta / ktorzy iáko prawdziwi przyjaciele postępuia sobie w czasie szczesliwym prosba w przygodzie samey chce dobrowolnie potázowiecie / biezac ná rárunek smutku przyacielskiego / zá co nietylko y dziełniemy zobopólnie / ále y Pána Bogá prosimy / áby nic ták záloznego ná Domy y Osoby Wm nieprzywodził. Owszem Błogosławieństwem opátrowiac y pociechami zadnymi obmyśláwáiac zeby zdárzyl. áz byśmy w pociesnych potrzebach Wm. M. M. PP. te łáske odzslugowác mogli.

Mowà przy Pogrzebie Wdowca.

NJewiem áby sie kto znála; w tym teraznie yszym zálošnym naszym zgromádzieniu M. M. PP. ktorzy by pátrzac ná te zálošna Processya nieprzyzwolił zemna wespošná te słowa. Což czlowieká śmierci odkupić? což go zostátniego rázu podzwignac moze? iesli zacnego T. y zacnośc wrodzenia y wycwiezenia bogoboyne y záwołanie Sámiliey wychowánie pobožne / obyczáie wypolerowane rozum doskonáły y cnoty doświadczone nie ráto wáły. Což tedy kogo śmierci odeymie? Dosyc ten ma wiádomoścú rzeczy w osbie / dosyc miłosci ludzkiey / dosyc potegi zrodzenia dosyc przyaciól / dosyc dostátkow / dosyc v Bogá y v ludzi łáski wšytko miał przy wielkim sercu swoim / cokolwiek do dobrego y poczciwego zycia mezowi zacnemu miec sie godzi. Ale což to wšytko pomoglo? śmierc nie vzyta / iáko ná naynižsze cháty ták y ná wyjošcie y wynošte Páiacie sie porywa. Oto wytraciła zácney Sámiliey blonc / moge rzec Kryształowa przez kóra Pánu łacno bylo wšytkie defekty w Oczysznie w Domu y Sámiliey záwše obaczyc mogli. Wytraciła stározytny Silar Domu zacnego wytraciła (mowia) pociecha kzewnych podpo-

Aktach Pogrzebnych.

podpore powinych wsparcie przyiacioli nadzieie nasladuiacich
 otuche szesliwych y vprzeymych slug ie° wszytko ieden oraz o
 iedne godziny y minute wpadlu zal sie niedopuszczasz zycymnie/
 szere przyiacielowi iego mowa y tey zacney gromady slucha
 niem: bo toz godnego wielkiego cnotliwe° czlowieka niezaluie
 iesli Oyczyznie szyrzy przecie przyiaciela miluie iesli o przyia-
 ciela niedba / przecie ochoti zaluie / iesli oboyganiemawidzil /
 przecie samnieniasztrzeze. Ale przy tey zacney gromadzie nie po-
 tym dyskuowac. Jawidze zenie iest ten przy Dworze pańskim
 oby: zay / zeb y sie cokoluiet zaslug wspominać miało: poniewaz
 samy skutki rzecza sama wszytkie iego zaslugi wspominaia. Na
 ten czas Jch Mc. pokrewni vnizenie dziekuia w. M. P P. za
 takiey dobroczynności przykład y za takie y ludzkości oświadcze
 nie. Bogdażze pokrewności y przykładz w potomstwie swym
 ten zmarly żył y stynał. Dziekuia y powtore Wmciom wszytky
 swym y własnego Domu swego imieniem zescie sie W. M. do
 tak zalosnego Aktu nie lenili stawic. Zawarte zmarle oczy iuzna
 to nieparcz: / prozny proch y spruchniate ciało o to niedba / ale
 Bog sam widzi y ludzkie znaiace także ta zacna Samilia wkol ste-
 iaca te ludzkość W.M. wdziecznie przyimuie. Niech zdarzy
 Pan Bog zebymie w takiej potrzebie W.M. sluzyc mogli Niech
 zdarzy aby nie tak nieszczesnego na W.M. nie przychodzilo ale
 iesli co wedlug ludzkiego przypadku przypadnie. Niech naosta
 tel zdarzy aby kazdy z Wm takie miał leuamen cieszności swoiey
 iako dzis ten zmarly z laski W. M. M. M. P P. odnosi.

Mowa przy Pogrzebie Wdowy.

W Jele rzeczy wważaia na tym świecie mądrzy ludzie / Moi
 Mc wi P P. porzadnieyszego y prawdziwszego nie wpa-
 trzyc nie mogli iako to ze wszyscy kadeśmy posli w tez sie obro-
 cie musimy wpatrowali to nie bez przyczyny abowiem widzac
 nieskazitelności nieba ktorzy za wstawicznoscia obrotow ie° oba
 32
 czyli

Mowa przy

czyli wznawiali to/ widząc iż sprzeciwia nadzwyczajnie często rzecz
 czy pod Niebem będących/ że człowiek z Materzyey szóstelney
 spłodzoney w rakaż Materya znowu sie obracać musi. A iako
 względem rozności wykształtowania/ rozney też Materzyey
 przyozdobienie ma/ y ozdoby swoje według niey odprawuie.
 Naypierwsza materya człowieka każdego ktoraby była/ rozny
 mi dyskursami o to sie wganiała Philosophowie: stojąc my ies
 dną przy onym Dekrecie Bostim. *ruluis est in puluerem reuer-*
teris. Rzecz inaczey niemożemy o zacney tey Matronie zmarley
 tylko to co sam Pan Niebieski w tym Dekrecie determinował.
 Nicodiał iedną/ środkow pewnych żadnemu stworzeniu a oso
 bliwie człowiekowi/ ktory na wyobrażenie iego jest stworzony/
 y ktorego mało co mnieyszym nad Anioły uczynił/ żeby nie miał
 mieć pomocy do doskonałości swojej. Środki te są nie insze/ ies
 dno wczciwe/ zrodzenie przystoynne/ wychowanie cnotliwe/ aż do
 terminu żywota dokończenie. Co wbytko wważiac przy tym
 żalostnym akcie/ inaczey rzecz niemożemy o zmarley osobie/ tylko
 że cotka będąc z zacnych Rodziców obu dwu wielkich y zasłużo
 nych Wyczyznie y Koronie nąszey czasu swego dożywała/ w bo
 goboyności w cnotach/ y w zacności/ niepochybnie do inzego
 stanu za wola Bożo przyszedłszy w niewinności/ postużenstwie/
 y cierpliwości zawse trwała/ do tad aż według Dekretu Bo
 skiego osierocona przez odeszcie zacnego y wielce w Wyczyznieka
 szzonego Matronka swego z tego świata/ tychże cnot wyzey po
 mienionych aż do ostatniego życia swego terminu im daley tym
 barszey przestrzegala/ wielka żalosc przynosiła potrzebny y in
 szym pozostalym przyjacielo swym tym przypadkiem do każdego
 z osobna należacym. Wielka iedną y radość wlywająca smutek
 terażnieyszy. Bo mowiac iako do nas wsiłkich tad osobliwie od
 zacney Damiłey swojej. Dżis mnie a jutro tobie. Dekret Panski
 iest nieodmienny według ktore termin każde na świecie żyace
 Frochach swoich na terminował. Patrząc tedy na przygode mojs

Aktach Pogrzebowych.

wy namuśy przyjaciele moi nie mnie ale grzechow dla ktorych nas to potyka żaluyćie. Nawet od mowy odstapiwszy coż nam płacz y żal nasz pomoc może/ choćbyśmy Cebrem lzy nasze wyleś wáli/ choćbyśmy y serce swoje na oswądzenie żalu frájáli/ deż kretu Bożego przelomic niemożemy. *Omnibus hominibus constitutum est semel mori.* Powiedział ieden słudzi świetych. Wszytkim (práwi) ludziom postanowiono raz ymrzeć. Raz táżá dekretem Bożym ymárła: żywie iednáł w potomstwie w enoty w stawś wedlug iey wyćwiczenia kwitnacym; kad poćiechs Poż krewni wszyscy mamy/ iey iuż śczęśćia tego/ do ktorego niewat pliwie duch iey poszedł/ nie sąyżrac. Mamy y stađ żalu nášego niemáte w spokoienie gdy ochotś y w przyemóś Wmćiow moich M. PP. w tym zacnym zgromádeniu gronie wiđziemy/ Ktora niech Pan Bog WNI. wшыtkim poćiechámí nagradza/ w dluż gim y śczęśliwym zdrowiu chowáiac. My zaś sobopolnie/ ná żadanie y rozkazanie przyjacielśkie WNI. boday wpoćiesnych spráwách odstugowác gotowi iestemy.

Respons ná mowe Pogrzebowe, od strony we zwánych.

Iest to tá nášá lichotá śmiertelności: przedki á niespodziewáś Iny koniec ná káżdego przychodźi ma przecieś appárencyja swoś is á wielu swych śczęśliwóśćiach ma sílá rzeczy/ co iáť os pámiść nieśmiertelności rodza/ ma wrodzenie Chreśćianśkie ma wychowánie bogoboynś má wyćwiczenie pobożne/ zacności Domu sąwołanie Dámiłey/ ozdobe przymiotow godnoś náuť miłóś ludźka/ iáśś monárchow/ á co wшыtkie przechodźily śczęśliwóśći koniec dobry: Zacie tego Pan Bog błogostáwi Komu to wшыtko oraz dá ná świećie: Bo y ná iáśś swois z Mátki go wywodźi y w iáśce go swoiey chowa y w iáśś go swa bierze/ co wшыtko żaluyacym y frásobliwym nie dáleko

Mowy przy

y wymale kłopotu / y nappewniey lubo rozne żalofnych sercá tego
 zmarłego żalutacy / W. M. iednák M. M. P. żalu iáko przy-
 taciela żalutemy / vpátruiać niesmiertelnosci iego znák / vby-
 wá żalosci y wznieca sie dobrego kóšca appetyt: Bo iáko y
 dobrze Jego Mśc powiedział Pátrzymyezego temucnemu Szlá-
 chciowi *ad bene beateq. viuendum* niedostawáto. Wrodzil sie
 w Chrześciaństwie vznał Boga / wychował sie w bojáźni iego
 á to z strony duše: Obroćiwšy sie do ciáta / czego niemial / niez-
 chay y nieprzytaciel / iesli ktory jest słuzy. A za nie w staroży-
 tnym Domu / á za nie z przedniey / ták cnota iáko y Serbem Sá-
 miliey á za nie ozdoba przymiotow / á za nádzieia przyšley kto-
 ra to ním znánie kwitnelá / godności: á za nie w miłości ludz-
 kiey / á za nie włáscé Pána swego? Tylko tego niedostawáto
 áby do zacnego zrodzenia sławnego życia starane dni swoje kón-
 czył. Otoż koniec. A mozeš bydš ktory pewnieyšy sławy umie-
 ránia? *brudzy inter patrios lares* vmieráia / bytkom / vmieráia w
 Kádách vmieráia próznych szukać bogactw: *Ten in Theatro*
 wšyrdiego swiáta ten w doskonałości w skromności / ten w v-
 miárkowaníu mlodości ten szukać sławy w mlodym wieku /
 pušćiwšy sie ná to morze przygody dla piškney kúpi z włásney
 chci swy w oczách Pána swego / w oczách Wyczyžny Krolowi
 słužace Rzeczypospolita dźwigáiac dni záwárt swoje / á záwártšy
 mlodym náprytkád stárym ku podziwieniu: Ciešmy sie tedyze
 lubo predko od nas obšita iednák ktorzyšcie do Tworce sie swę-
 wrocil. Do což láment po což frásunkámi záyrzec tego bá cie-
 šyc sie rácey ze ábo w niedoskonałym wieku doskonała ochoté /
 doskonałego došedł szczęścia / W. M. M. M. P. sam jóštaiesz
 y złego y z swego dźiedictwá przytáciom społecznosc szczę-
 ście Rodzicom pociecha zácnoscia / Krolowi w poslužę státes-
 cznoscia / Rzeczypospolitey w ratunek / miłości wiek iákož
 pocz M / y postępki z dobrymi. A my žyczac tego w przod / ábyš
 K. P. pociecha żalofne otárl W. M. oczy te náše / vprzeymosc
 przyia

Aktá eh pogrzebných.

przyiázní ktorásmý kiedy dwiemá oddawáli / taz zyczliwoscíá / taz ochota W. M. ofiáruiemy.

Nieomylna to M. M. P. ze predki á niespodziewány kó-
 niec smiertelnosci z nas ná kázdego według Dekretu Bozego /
 przychodzi ma jedná okázalosc swojá w wielu swych szeslie
 woscíách ma wiele rzeczy ktore iákos pániec niesmiertelnosci
 rodza. Tá áz ná zacney pánieci zmarlego przed oczymá náse-
 mi lezacego przypádlá smiertelnosc iego nam potázuiac y nies-
 smiertelnosci nieposledni wyzerunk nam wystáwia : ma ábo-
 wiem vrodzenie Chresciánstie ma wychowánie bogoboyné y
 ma zacnosć Domu záwołánie Sámiliey ozdoba przymiotow
 godnosć / náuk milosć / ludzka láska tego Kráin obyvátelowáco
 wšytko przechodzi szesliwosc / y koniec dobry Znácznie tego
 Pan Bog blogoslámi komu to wšytko oraz da náswiećie : bo y
 w lásce swey ná swiát z mátki go wywodzi w lásce swey / kiedy
 sie mu podoba z tego swiátá bierze. To wšytko záluicac y frá-
 sobliwym nie ládá iáko vymaje klopotu vpátruiac przytym nies-
 smiertelnosci y znáť pewny zmárych nášyich wzgléd duchow
 vbywa zálosci / y wznieca sie dobrego kónca zadánje. Bo czegoz
 temu ; mártemu iákos Wm. M. M. Pan powjedzil / niedostá-
 wálo do dobrego y pocziwego zycia. Vrodzil sie w Wierze pra-
 wdziwey / wychowál sie w boiázní Bozey y we wšytkich cno-
 tách duchowi przynalezacych. Obrociwšy sie do ciátlá v znawá-
 my to wšytko cos Wm. M. M. Pan powiedzil / ze kázdy y znie-
 przytacióli iemu wšlávie vszerebku zadnych vczynieniemo-
 ze : bo y sámá zacnosć Sámiliey ozdoba przymiotow / swidomo
 poćiecha iásnie pálálacey godnosci w lásce wšytkich obyváte-
 low zyl. Przystapilo do zacnego zrodzenia slawnego zycia slá-
 wne y pobožne zá Dekreté Bozym zywotá do kónčenie. Náđ to
 kto moze byđz pewniejšey slawy v mieránia ? nie kázdemu tákt
 przymiot y dár od Boga dány býwá : bo niektorzy nie wdomu /
 niektorzy wšytkách niektorzy w zwádách niektorzy prožnych
 suťá

Mowy przy Aktách Pogrżebnych.

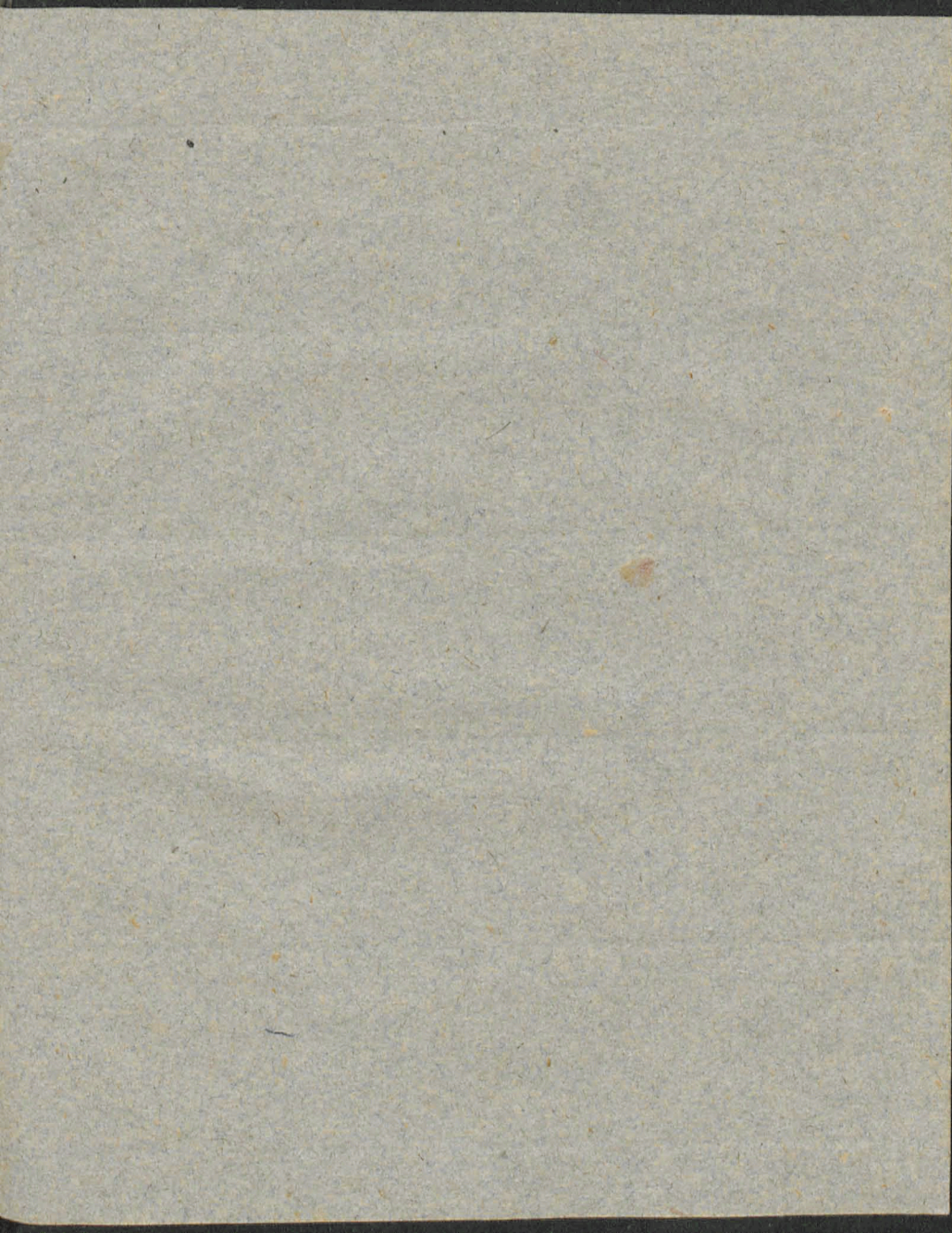
śubiáiac vmiéráiac. Ten w oczách Dyczyzny w dośkonáłości
špromności w vmiárkóvání mlódości y w inšyých zacnie vros-
dzone^o przymiotách należących závárł dni swoje y podał wšyct
tím przykłád ku náśládownániu/ y wizerunt ku podświéńniú cieś
śyc sie W. M. tedy máia w tym terázniéyśym zálu swoim że
choć předko z obfita iednáť Korzyścia doštworce śwego sie vro-
cił. Prośno tedy lámentováć/ prośno śrásunkámi záyrzec ślaś
wy iégo ponieważ dośkonálego dośedł śczęścia. My życzym te-
go wprzóđ aby Pan Bog obfitemi póćiechámi otárł oczy Wm.
á powtóre vprzeymości przyiáźni ktoráśmy żywemu: y teraz nie-
bez z obopolney kondolencyey/ zmártemu oświadczyli táť
życzliwościa/ y táťaż ochota W. M. śluzyc.
záwśe gotowi ieśteśmy.

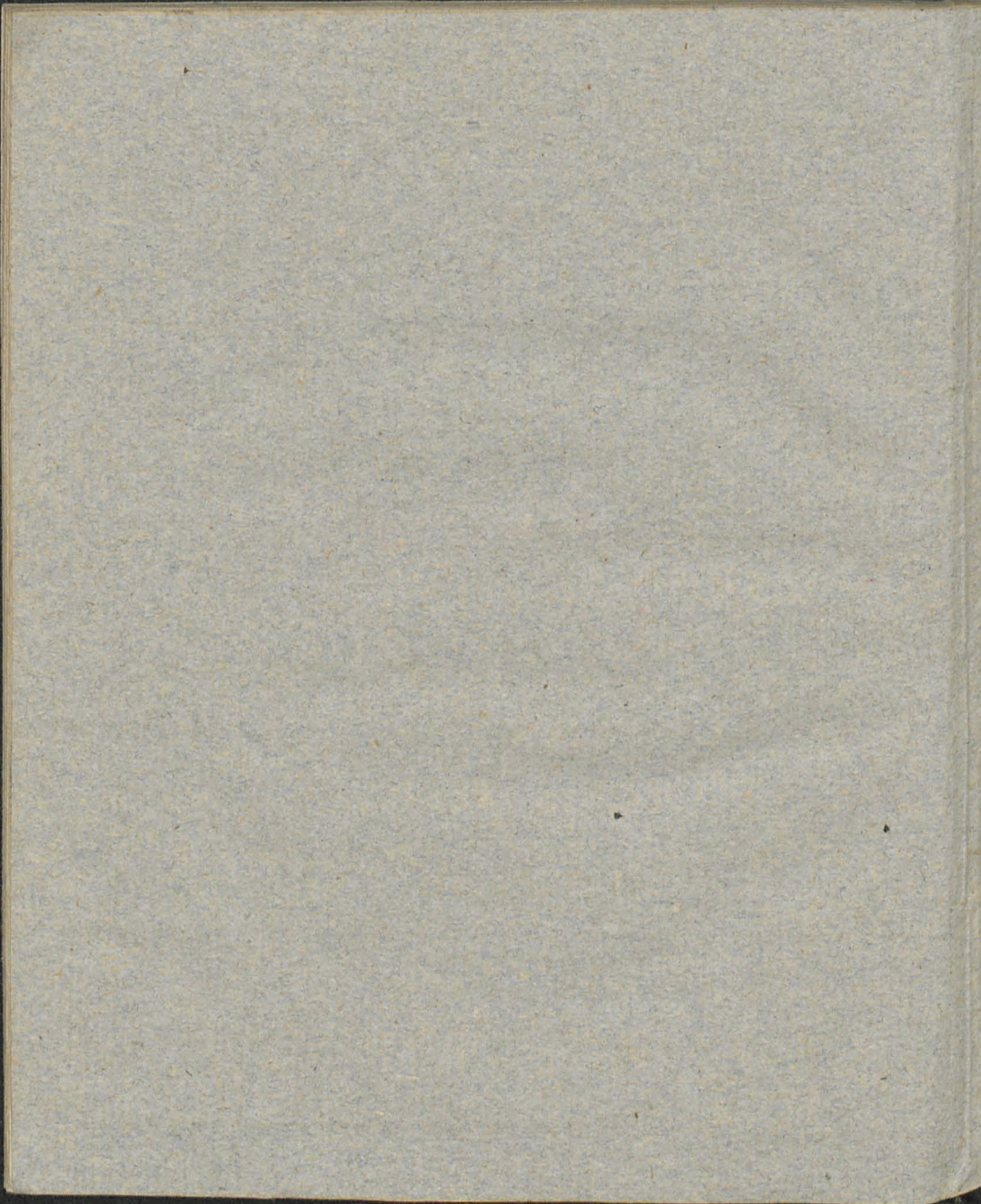
Do Zázdrośnika cudze prace śkálwiácego.

ZAzdrośniku, co dáwno ludzkie prace pśuiéż,
Iedne cáłkiem pozeraż, drugie przekéśuiéż,
Káśay iáko chceż wżytkiego wiem pewnie nieśtrawiz.
Rychley śie kiedykolwiek zázdrościa vđawiz.
Co gdy śzczerzy obaczá, to wżyścy przyznáia,
Ze nigdy śkálownicy póćiechy niemáia.



6669
n





19952.

6669

4

